



# Informator Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu

KWIECIEŃ – CZERWIEC 2018 (NR 2)



*Odrzućcie wszelki brud i nadmiar złości  
i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was  
Słowo, które może zbawić dusze nasze.  
List św. Jakuba 1,21*

**2018**  
ROK ŚWIADECTWA KOŚCIOŁA

[www.poznan.luteranie.pl](http://www.poznan.luteranie.pl)

## W tym numerze:

OD REDAKCJI	1
SPOTKANIE ZE SŁOWEM BOŻYM	2
ROZMYŚLANIA KS. SEN. TADEUSZA RASZYKA	4
MODLITWA ANNY BORUTY-BISOK	5
PRZEMYSŁAW HEWELT: OSTATNIO CHODZI MI PO GŁOWIE	6
MAŁGORZATA GRZYWACZ: OD BORDEAUX PRZEZ LAMBARENE DO UPPSALI	7
JERZY DOMASŁOWSKI: ŚP. KSIĄDZ ALFRED NEUMANN 1936–2018	9
WOJCIECH MEIXNER: SEFARDYJCZYCY I AL-ANDALUS (1)	11
PAWEŁ NOWAKOWSKI: FILOZOF – ISTOTA NIEZNANA...	14
POZNAJMY SIĘ: MIECZYŚLAWA DURKA	18
MŁODZIEŻOWO	22
SPRAWOZDANIE PROBOSZCZA ZA 2017 R.	26
WYDARZYŁO SIĘ	35
ROZKŁAD NABOŻEŃSTW	38
ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ	40



Światowy Dzień Modlitwy 2018



Konwersja

wydawca: Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu

zespół redakcyjny: Halina Raszyk, ks. Marcin Kotas, wkładka dla dzieci: Marzena Nowosielska

przygotowanie i opracowanie tekstów, korekta: Halina Raszyk

skład i opracowanie graficzne: Hanna Pałac

druk: Perfekt Druk, ul. Świerzawska 1, 60-321 Poznań

Zdjęcie na okładce: Przemysław Hewelt, zdjęcia na 1 i 2 stronie publikacji pochodzą ze strony [www.freeimages.com](http://www.freeimages.com), pozostałe – archiwum własne parafii

## Drodzy Czytelnicy!

Na co musisz się odważyć to – to być sobą. Co mógłbyś osiągnąć? Aby wielkość życia przeglądała się w tobie, na miarę czystości serca. (Dag Hammarskjöld) Znalazłam ten cytat w dniu moich urodzin, jako motto dnia i przykuła moją uwagę prostota tego stwierdzenia. Być sobą jak niewiele i po wielu latach mojego życia powiem jakże dużo. Zachować w sobie radość młodości, ufność do ludzi, zapał do odkrywania nowych dróg a nade wszystko dziecięcą ufność do Boga – to wielkie osiągnięcie. Pamięć ludzka jest wybiórcza i nie wszystko pozostaje w niej takie, jakie było. Zatem kolejny numer do przeczytania ku poznaniu i zapamiętaniu wydarzeń, ale też ludzi i ich myśli.

Rozważania dotyczą okresu pasyjnego, wskrzeszenie Łazarza, wdzięczność i zdrada. Jakże ważne sprawy w kontekście naszego życia – dokonywanych wyborów. Modlitwa to ta droga, która pomaga nam ich dokonywać, o czym przypomina nam p. Przemysław Hewelt. Jeśli nie potrafimy dobrać słów, zawsze „miejmy nadzieję w Panu”.

Dołączył do naszego grona p. Paweł Nowakowski, który poprowadzi nas po ścieżkach filozofii. Na co dzień nie zdajemy sobie sprawy jak wielkie znaczenie ma umiejętność patrzenia filozoficznego. Nawet nie zastanawiamy się nad tym, kto i kiedy nazwał kierunki rozwoju myśli ludzkiej i powiązał z otaczającym nas światem. „Filozof – to istota nieznana” – mam nadzieję, że dzięki tym tekstom go poznamy.

Poznajemy dzięki p. Małgorzacie Grzywacz dalsze losy Helene Schweitzer-Breslau, a p. Jerzy Domastowski wspomina zmarłego niedawno, jednego z duszpasterzy naszej Parafii ks. Alfreda Neumanna.

Muzyczo – historycznie poprowadzi nas p. Wojciech Meixner przez świat średniowiecznej kultury Sefardyjczyków. Odkryjecie wiele mało znanych wydarzeń i dlatego wartych głębszego poznania.

Wywiad z naszą parafianką Mieczysławą Durką pozwala nam nie tylko ją poznać, ale ukazuje jej drogę wiary. Mam ogromną przyjemność śpiewać razem z nią w chórze parafialnym i widzę jej dobroć i oddanie. Ten wywiad ukazuje jak wiele w życiu znaczą nieraz małe gesty życzliwości. Bardzo dziękuję i zachęcam innych: opowiedzcie nam o sobie, „dajcie się poznać”.

Dzięki p. Marzenie Nowosielskiej dzieci wyruszą w kolejną rundę zabaw z naszym kotem Salomonem. Rozwiązując zagadki, proście opiekunów o odpowiedzi, wspólna zabawa zawsze daje radość i wiedzę. Dołączyły do nas ze swoją rubryką również „duże dzieci”, czyli nasza młodzież skupiona w Ewangelickim Duszpasterstwie Młodzieżowym. Myślę, że poznanie was i waszej działalności wszystkim sprawi dużo radości.

Miłej lektury  
Halina Raszyk



**A wielu z ludu żydowskiego dowiedziało się, że tam jest i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych. A arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić. Gdyż wielu Żydów z powodu niego odeszło i uwierzyło w Jezusa. ( Ew. Jana 12,9-11).**

Cytowany fragment Ewangelii Jana stanowi zakończenie opowieści o namaszczeniu Jezusa przez Marię w Betanii. Autor ewangelii zabiera czytelnika do domu Marty i Marii, gdzie trwa wspólne świętowanie na okoliczność cudownego przywrócenia przez Jezusa do życia ich brata Łazarza. Wskreszenie z martwych Łazarza zdumiało nie tylko lud żydowski, ale poruszyło także dostojników religijnych. Przecież cud dokonany przez Jezusa stał się głównym powodem zwołania posiedzenia Rady Najwyższej, podczas którego po raz pierwszy padło stwierdzenie, że Jezusa z Nazaretu należy zabić. Jednak jak dowiadujemy się z Janowego przekazu nie tylko Jezus stał się solą w oczach arcykapłanów, ale i „Bogu ducha winny” Łazarz z Betanii. Jak widać Łazarzowi nie było dane długo cieszyć się z przywróconego życia. Ponownie groziło mu niebezpieczeństwo.

Co było przyczyną decyzji arcykapłanów? Otóż cud wskreszenia Łazarza z martwych był najbardziej spektakularnym wydarzeniem w dotychczasowej działalności Jezusa. Co więcej wie-

rzo, że wzbudzić z martwych może tylko Bóg. Zatem jeśli Jezus z Nazaretu jest w stanie wskrzesić z martwych człowieka to czyż nie jest on Mesjaszem? Dla wielu żydów cud, jaki dokonał Chrystus był wystarczająco przekonujący by zdecydować się „pójść za Nim”. Łazarz bezwiednie stał się świadkiem boskiego pochodzenia Jezusa, był żywym dowodem na to, że Jezus nie był samozwańczym mesjaszem, bluźniercą z nieciszącego się dobrą sławą Nazaretu, jak starali się wmówić ludowi arcykapłani, ale że jest prawdziwym Synem Bożym. Wskreszenie Łazarza spowodowało więc podział pośród żydów, co z kolei stanowiło zagrożenie dla autorytetu oraz pozycji duchowych przywódców Izraela.

Dlatego według arcykapłanów także Łazarz powinien podzielić los Jezusa. Nie może być bowiem miejsca na świadków życia i działalności Jezusa! Wszelkie ślady, które uprawdopodobniały boskie pochodzenie Nauczyciela z Nazaretu należało usunąć, wymazać, stłumić. Widać, jak bardzo starano się zatrzeć ślady Bożej obecności w świecie. Przemoc i zło kierowano już nie

tylko na Jezusa, ale i na wszystkich tych, którzy mogliby stać się dla innych świadkami zbawczej aktywności Boga uobecnionej w życiu i działalności Jezusa Chrystusa.

A zatem Łazarz nie ze swojej winy stał się „ofiara” zbawczego działania Boga w swoim życiu. Zaznane przez Boga dobro, przywrócenie życia, serdeczna relacja z Jezusem, wszystko to stało się zagrożeniem i paradoksalnie obróciło się przeciwko niemu. Z ewangelii nie dowiadujemy się jaka była dalsza historia Łazarza z Betanii i czy spotkały go represje ze strony przywódców żydowskich.

Historia Łazarza, którego imię z języka hebrajskiego oznacza „Bóg pomógł” ukazuje nam, że cudowna Boża aktywność w życiu człowieka

może spotkać i spotyka się z wrogością ze strony otoczenia. Upamiętanie człowieka, jego nawrócenie, decyzja o życiu z Bogiem może „uwierać” środowisko i stać się powodem do negacji, a nawet agresji. Dzieje ludzkości wielokrotnie i różnymi sposobami ukazywały tego rodzaju logikę zła. Historia Łazarza świadczy, iż czasem zło spotyka nas zupełnie niezależnie. Istnieją bowiem demoniczne siły, które starają się uderzyć w nas, tylko po, aby poddać w wątpliwość zbawczą wolę Boga. Łazarz i jego przedziwna historia życia, pełna zaskakujących zwrotów akcji jest świadectwem Bożej miłości wobec człowieka, mimo złowrogich sił, które są w świecie.

Ks. Marcin Kotas

**Chrystus nie stoi za nami jako nasza przeszłość, lecz przed nami jako nasza nadzieja.**

**Friedrich von Bodelschwingh**



*„Wtedy podszedł do nich jeden z, dwunastu, którego zwano Judasz Iskariot, do arcykapłanów i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja go wam wydam? Oni zaś wyptacili mu trzydzieści srebrników. I odtąd szukał sposobności, aby go wydać. Mateusz 26, 14-16*

Ileż to już w życiu naszym przewinęło się ludzi. Myślę o tych, którzy dłużej z nami przebywali współpracowali. Z jednymi spotykamy się na krótko, z innymi pomimo zakończonej współpracy utrzymujemy kontakty. Jak bardzo wszyscy różni, jednych pamiętamy a o innych chcemy zapomnieć. Uważamy, że nie są warci by o nich pamiętać. Do tych zaliczamy jednego z uczniów Jezusa – Judasza. Jego imię jednak nie zostało wymazane z kart

Pisma Świętego. Dlaczego?

Biblia jest realistyczna. Bóg jest realistą. Chce abyśmy poznawali nie tylko to, co najpiękniejsze i najcenniejsze, ale abyśmy byli świadomi zła i grzechu. Każdy w życiu musi się liczyć z tym, że spotka zdrajcę. Cała ta sytuacja jest dla nas ostrzeżeniem, musimy wiedzieć że każda społeczność, każde grono nawet najbliższych i najbardziej zaufanym ludzi może mieć swojego Judasza. Tak może się zdarzyć i potwierdza to Jezus *I wyda na śmierć brat brata, a ojciec syna, i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i przyprawią ich o śmierć* Marek 13,12. to niemożliwe – może ktoś powiedzieć. Może dziś – tak, ale to wszystko może się zdarzyć. Tak jak Judasz nagle odszedł od swojego Mistrza i jego apostołów. Po co? Dlaczego? Co to za człowiek?

Trzeba przyznać, że Judasz był człowiekiem z inicjatywą, postanowił, jak to się mówi, wziąć sprawy w swoje ręce. Dotąd godził się na to, że inicjatywa należała do Jezusa. Dlaczego to się zmieniło?

W Betanii niewiasta namaściła włosy Jezusa drogocennym olejkiem. Uczniowie byli oburzeni, zamiast wdzięczności i zrozumienia. Tak często człowiek i dziś reaguje w pierwszym tak naturalnym odruchu. Pomyśleli o finansowej stracie ale nie przyszło im na myśl, że tracą coś więcej – Zbawiciela, który idzie na śmierć męczeńską. Nikt z uczniów nie okazał Jezusowi tyle miłości, co ta niewiasta. Nikt nie zdobył się na taką ofiarę. Oni byli oburzeni, a jeden z nich zgorszony. Jak się wydaje najbardziej był zainteresowany finansowo. *Co mi chcecie dać, a ja go wydam? Oni zaś wyptacili mu 30 srebrników.*

Rodzi się pytanie ile właściwie warte jest życie ludzkie? Czy w ogóle można je wycenić?

Z wiadomości, wiemy, że można zażądać okupu za uwolnienie porwanego, że handluje się ludźmi. Można, zatem życie wycenić. Cena zależy od tego ile ktoś jest w stanie zapłacić. Te 30 srebrników musiało być godziwą sumą – Judasz się nie targował. A ile jest warte życie ludzkie dla Boga?

Bóg uważa, że życie każdego z nas warte wieczność. Wieczne szczęście i zbawienie. Zapłacił za to Jego Syn – Jezus Chrystus – swoją męczeńską krwią niewinnie przelaną.



**Błogostawiony lud, który umie się radować  
i chodzi w światłości oblicza twego, Panie.**

Psalm 89,16

Posiadamy niepowtarzalne talenty i zdolności,  
bardziej lub mniej potrzebne w życiu.

**Czy umiesz się cieszyć?**

„Jakież banalne pytanie!” – ktoś odpowie.

**Pomyśl czy jesteś radosny?**

Nie tylko wtedy, gdy dobrze się bawisz lub z rozkoszą zajadasz tabliczkę czekolady, a może osiągasz kolejny życiowy sukces. Biblia mówi o radości jako postawie ducha, która powinna mieć swe odzwierciedlenie w naszych myślach, mowie i postępowaniu. Jest na jednym z owoców Ducha Świętego, świadectwem naszej relacji z Bogiem.

Bądź błogostawiony, ciesząc się bliskością Pana.

Anna Boruta - Bisok

Są kwiaty zerwane za wcześnie, niedoczekane wschody słońca. Ptaki, które nie powracają i chmury rozpraszane przez wiatr. Jest woda, która wciąż płynie, a na niej lilia... oderwana i uniesiona przez prąd, znika w oddali...Wszystko ma swój czas...dłuższy lub krótszy...ale On zapisał wieczność w naszych sercach, dlatego to co ponadczasowe, co miało miejsce, co było...to jest i nie znika...to trwa nawet, gdy tego nie widać....a pejzaż chwil, utkany w kształt serca, pozostaje w nim na zawsze. Aniu....to już rok....pamiętamy....(Izabela Sikora, wpis z Facebooka)

## Miejmy nadzieję w Panu

Ostatnio chodzi mi po głowie Psalm 27. *Komentarz biblijny do Starego Testamentu* McDonaalda odnosi ten psalm bezpośrednio do późniejszego aresztowania i procesu Jezusa. To psalm, w którym lęk przed nieprzyjaciółmi, złem, miesza się z zaufaniem w Bożą opatrzność a uznaniu własnej słabości i bezsilności towarzyszy wiara w Bożą wszechmoc i opiekę.

Akurat ten fragment Biblii był dla mnie szczególnie istotny w czasie gdy jedną ze znajomych osób dotknęła choroba – wyniszczająca i gwałtowna, taka, która w kilkadziesiąt godzin zamienia w pełni sprawną, pracującą osobę w kogoś uzależnionego od respiratora, leków, które może zadziałają a może nie, kogoś balansującego na bardzo cienkiej linii między życiem z śmiercią.

W takiej sytuacji nagle zmienia się perspektywa – sprawy ważne stają się jakby mniej ważne, film w telewizji nie cieszy i trudno jest sobie znaleźć miejsce – bo ciągle drąży niepokój. Każde dzwonek telefonu, dźwięk przychodzącego sms-a może przynieść nowe wieści – że jest lepiej albo, że nadzieja gaśnie... Jedną z takich sytuacji, gdzie pozostaje tylko modlitwa o to, by organizm dał radę zwalczyć chorobę.

Ale też to jest jedna z takich sytuacji, gdy brakuje słów, żeby się modlić, bo przetaczają się

różne myśli – o tych, którzy wyszli z ciężkiego stanu, ale też o tych, których organizm nie dał rady walczyć. To sytuacja, w której modlitwa o cud wyzdrowienia zdaje się być naiwnością a słowa „bądź wola Twoja” brzmią jak rezygnacja. Mocnym wsparciem są więc słowa psalmisty z ostatniego wersu psalmu 27: *Miej nadzieję w Panu! Bądź mężny i niech serce twoje będzie niezłomne! Miej nadzieję w Panu!* Dwa razy to powtarza, raz za razem – jakby chciał, żeby czytelnikowi mocno ta nadzieja wbiła się w pamięć.

Lepiej teraz rozumiem słowa Dietricha Bonhoeffera, który w książce *Psalm – modlitewnik Biblii* celnie zauważył: *Uczniowie Jezusa chcą się modlić, ale nie wiedzą jak to robić. Może to być ogromna udręka: chcieć rozmawiać z Bogiem, a nie móc, być zmuszonym milczeć przed Bogiem, czuć, że wszelkie wołanie zatrzymuje się we własnym ja (...).*

Psalm, to modlitwa dialogu – tego z Bogiem, ale też tego wewnętrznego, z samym sobą. Dobrze więc, że są. Dobrze, że mogę po nie sięgnąć – szczególnie w sytuacjach gdy innych słów modlitwy już po prostu brakuje.

Przemysław Hewelt

*Pan światłością moją i zbawieniem moim. Kogóż bać się będę?*

*Pan ochroną życia mego. Kogóż mam się lękać?*

*Psalm 27*

## Od Bordeaux przez Lambarene do Uppsali.

O niektórych wątkach biografii Helene Schweitzer-Breslau (Część II.)



Statek wyruszał z portu w Bordeaux dokładnie sto pięć lat temu<sup>1</sup>. Był dwudziesty szósty marca 1913 roku. Małżonkowie Schweitzer podróżowali do Gabonu, który stanowił część Francuskiej Afryki Równikowej. Utworzone trzy lata wcześniej stowarzyszenie kolonii francuskich, obejmowało oprócz Gabonu, środkowego Konga, tereny dzisiejszej Republiki Środkowoafrykańskiej oraz Czadu. W 1839 roku Francuzi nabyli tereny nadmorskie, zamieszkiwane przez plemię Mpogwe. Miejscowa ludność pozostawała od XVI wieku w kontaktach handlowych z Europejczykami – sprzedawano kaczuk, kość słoniową, heban oraz niewolników. Wcześniejsza obecność Portugalczków, Holendrów, Hiszpanów nie pozostawiła trwałych struktur kolonialnych. Podpisany w 1839 traktat i zgoda przywódcy plemiennego, Denisa Rapontchongo, zakładał stworzenie osady dla wyzwolenców, w której dawni niewolnicy mogli rozpocząć nowe życie. Tak narodziła się dzisiejsza stolica Gabonu, Libreville, miasto wol-

ności, wzorowane na Freetown w Brytyjskiej Afryce Zachodniej (dziś stolica Sierra Leone). Schweitzerowie dotarli tam 13 kwietnia 1913 roku. Przywitali ich amerykańscy misjonarze. Dalszą podróż odbyli już wspólnie małym parowcem „Alembe”. Potem przesiadka na płaskodenną łódź, pirogę, która dowiozła ich do celu – stacji misyjnej Andende w Lambaréné. Początki słynnego szpitala w tropikach są bardzo skromne – nie istnieje, pomimo wcześniejszych zapewnień Misji Bazylejskiej, żadne miejsce do przyjmowania chorych. Kurnik, którego ściany pobielono wapnem, miał służyć w następnych miesiącach za przychodnię i ambulatorium. Oczywiście, wydają się, z dzisiejszej perspektywy problemy językowe. Nieufna jest także wobec misjonarzy ludność rdzenna; tłumacze, pomimo wstępnej zgody, ostatecznie odmawiają współpracy. Na szczęście pojawia się Joseph Azowani, chrześcijanin, katolik. W następnych latach to on będzie służył Schweitzerom radą i pomocą. Azowani był jednym z pierwszych pacjentów Schweitzera i z zawodu wyuczonym kucharzem. Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie stacji medycznej bez jego pomocy: biegły we francuskim i angielskim, władający ośmioma językami miejscowymi asystent, otwiera Schweitzerowi ścieżki kontaktu z miejscową ludnością. W listopadzie 1913 roku zbudowano pierwszy barak szpitalny: codziennie do południa działa przychodnia, zabiegi odby-

<sup>1</sup> Opracowano na podstawie Patti M. Marxsen, *Helene Schweitzer, A Life of Her Own*, Syracuse University Press, 2015.

## HISTORYCZNIE...

---

wają się trzy razy w tygodniu. Szybko przybywa także pacjentów – szacuje się, że było ich ok. pięćdziesięciu dziennie. A jaką rolę odgrywała wówczas żona Schweitzera? W pierwszych miesiącach Helena była pielęgniarką, zajmowała się jednak przede wszystkim stworzeniem gospodarstwa domowego z prawdziwego zdarzenia: kobieta wychowana w mieszczańskich warunkach, napisze do rodziców: *Mamy 52 kury, 3 kozy, 2 kaczkę, 1 owcę, 1 antylopę, oczywiście kota, psa, no i papugę.* Menu wzbogacają także warzywa – wegetacja w warunkach tropikalnych jest szybka, na efekty pracy nie trzeba było długo czekać.

Samowystarczalność stacji medycznej w Lambaréné była warunkiem koniecznym jej przetrwania w nadchodzących realiach politycznych. Wiadomość o wybuchu wojny, którą później określono wielką bądź pierwszą światową, dotarła do puszczy tropikalnej w miesiąc po wydarzeniach z lipca 1914. Schweitzerowie byli obywatelami Rzeszy Niemieckiej i przebywając na terytorium francuskim zostali potraktowani jako jeńcy wojenni. Pozbawiono ich kontaktu z miejscową ludnością i innymi mieszkańcami. Wyjątek stanowili pacjenci – choć i tym zabrania się poszukiwania lekarskiej pomocy u wrogów walczącej Francji. Pierwszy etap działalności Schweitzerów w Gabonie kończy się wraz z rozkazem opuszczenia Gabonu we wrześniu 1917 roku. Po dwóch miesiącach podróży, Albert Schweitzer i jego żona, Helene przybywają do portu z którego przed czterema laty wyruszyli. Wracają i zostają internowani. Miejsca ich

odosobnienia to najpierw Garaison w Pirenejach, potem St. Remy w Prowansji. Osadzeni w dawnym klasztorze małżonkowie odreagowują trudy ostatnich miesięcy, oboje chorują, także w wyniku dużej różnicy temperatur. Helene z trudem znosi sytuację internowania, także ze względu na swój stan – oczekuje dziecka. Ostatecznie Schweitzerowie wyszli na wolność z końcem lipca 1918 roku. Helena spotyka po raz pierwszy po ponad pięciu latach swoich rodziców, cieszy się, że znajduje ich w zdrowiu, lecz także przeżywa na nowo spotkanie ze Strassburgiem, które jest bardzo bolesne. Jej ojciec, profesor Harry Breslau opuścił Alzację, jako ostatni z niemieckich profesorów, na wyraźny rozkaz władz francuskich, osiedlając się ostatecznie w Heidelbergu.

W trudnych czasach urodziła się jedyna córka Schweitzerów – Rhena Fanny Susanne. Dokładnie czternastego stycznia 1919 roku Albert Schweitzer został ojcem. Były to jego czterdzieste czwarte urodziny. Radość z narodzin córeczki przestąpiły jednak poważne problemy finansowe – szpital i misja są zadłużone, a wszystkie zobowiązania muszą pokryć Schweitzerowie sami. Pomocną dłoń wyciągnął do nich przyjaciel, szwedzki biskup luterański Nathan Söderblom. Dzięki jego zaproszeniu do Uppsali udało się zorganizować serię koncertów organowych i wykładów dla Alberta. Jego małżonka miała przybliżyć sytuację w Afryce w kręgach misyjnych. Pod koniec 1920 roku długi udało się spłacić. Nadeszły nowe czasy.

Małgorzata Grzywacz

## Śp. ksiądz Alfred Neumann 1936–2018



16 lutego bieżącego roku zmarł w Dzięgielowie koło Cieszyna w wieku 81 lat ks. Alfred Neumann. Był znany przede wszystkim ze swej wieloletniej wytrwałej pracy w parafii ewangelicko-augsburskiej w Jeleniej Górze Cieplicach, ale jako młody duchowny pozostawał przez pewien czas związany z Poznaniem. Urodził się 3 czerwca 1936 r. w Kaliszu, pochodził więc z parafii żywej i aktywnej, która na przestrzeni XIX-XXI w. dała Kościołowi szereg wybitnych duchownych. Był synem Reinholda Neumanna i Zofii z d. Reszke. Po studiach na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, której siedzibą w tamtym okresie był dawny diakonat Tabita w Chylicach (obecnie Konstancin-Jeziora), rozpoczętych w roku 1954 i ukończonych w 1958, został ordynowany na duchownego 3 kwietnia 1960 r. w Kaliszu. Jego pierwszą placówką stała się właśnie parafia ewangelicko-augsburska w Poznaniu, gdzie w latach 1960–1961 pracował jako wikariusz pod kierunkiem ks.

Jerzego Sachsa z Kalisza, pełniącego urząd konseniora diecezji pomorsko-wielkopolskiej (zastępcy seniora, tj. współcześnie biskupa diecezjalnego, odpowiednik obecnego urzędu radcy diecezjalnego). W tym czasie przykrego rozgłosu nabrała sprawa pogrzebu poety Wojciecha Bąka, zmarłego 30 kwietnia 1961 r., od dwóch lat związanego z poznańską parafią. Zmarły zyskał popularność jako twórca katolicki i dlatego uroczystość na cmentarzu sołackim wbrew woli rodziny (sic!) poprowadzili katoliccy duchowni. Dopiero po jej zakończeniu mogło się odbyć skromne pożegnanie przez ewangelickich współwyznawców.

W lutym 1962 r. w Poznaniu odbyły się wybory proboszcza, w których zwyciężył inny kaliszczanin, ks. Jan Walter, który wkrótce objął urząd. Ks. Alfred Neumann nie opuszczał Wielkopolski sam, towarzyszyła mu poślubiona w sierpniu 1960 r. małżonka Anna z d. Ożana, poznanianka, absolwentka Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Ks. Alfred Neumann w latach 1962–1998 był duszpasterzem diasporalnej parafii w Cieplicach i jej stacji kaznodziejskich (czyli filiałów) w Bogatyni, Lubaniu, Świeradowie-Zdroju i Zgorzelcu. Małżonka była przez wiele lat parafialną organistką. Ks. Alfred Neumann nie ograniczał się do pracy kościelnej, działał także na niwie społecznej, m.in. jako radny miejski i wojewódzki. Był przewodniczącym Komisji Diakonijnej i duszpasterzem więziennym diecezji

## HISTORYCZNIE...

wrocławskiej. Ponadto był znanym pasjonatem języka esperanto i astronomii, której szereg lat nauczał w miejscowych liceach ogólnokształcących i to w niesprzyjających warunkach peerełowskiej rzeczywistości. Za osiągnięcia w dziedzinie astronomii w 1979 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Był długoletnim członkiem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, w latach 80-tych Prezesem Oddziału PTMA w Jeleniej Górze, a także reprezentował towarzystwo na zjeździe Unii Miłośników Astronomii w Kanadzie. Pastorostwo Neumannowie mieli dwóch synów, Jana i Romualda. Jan Neumann poszedł w ślady ojca i w roku 1993 został ordynowany na duchownego, obecnie jest proboszczem parafii w Rynie na Mazurach. Ks. Alfred Neumann po przejściu na emeryturę osiadł wraz z małżonką w Zamarskach koło Cieszyna. Małżonka zmarła 25 kwietnia 2010 r. 25 września 2010 r. obchodził w parafii w Bielsku jubi-

leusz 50-lecia ordynacji, wraz z ks. bpem Janem Szarkiem i ks. Janem Grossem. Ksiądz Alfred Neumann w ostatnim czasie mieszkał w Ewangelickim Domu Opieki „Emaus” w Dzięgielowie. Pogrzeb odbył się 22 lutego 2018 r. w Zamarskach.

Jerzy Domastowski

- Joanna Szczepankiewicz-Battek, *Patrząc w gwiazdy – rozmowa z ks. Alfredem Neumannem*, Zwiastun 1996, nr 14, s. 12-13.

- *Zatrzymane w kadrze: ks. Alfred Neumann*, Gazeta Ewangelicka 2002, nr 9/10, s. 12-13

- *Bielsko-Biała; jubileusz 50-lecia ordynacji trzech księży luterańskich*, <https://ekai.pl/bielsko-biala-jubileusz-lecia-ordynacji-trzech-ksiezy-luteranskich/> [dostęp 8 III 2018 r.]

- *Zmarł śp. ks. Alfred Neumann*, <http://www.luteranie.wroc.pl/?p=9608> [dostęp 8 III 2018 r.]



50-lecie ordynacji ks. Alfreda Neumanna

## Sefardyjczycy i Al-Andalus (1)

W artykule chciałbym przedstawić jedną z najbardziej niezwykłych kultur (także pod względem muzycznym) okresu średniowiecza, która istniała na Półwyspie Iberyjskim. Była ona wynikiem spotkania czterech kultur i trzech religii.

Na początek jednak należy wyjaśnić dwa tajemnicze słowa, które pojawiły się w tytule. Pierwsze z nich – Sefardyjczycy pochodzi od hebrajskiego słowa Sefarad oznaczającego Hiszpanię i Portugalię. Sefardyjczykami byli więc początkowo Żydzi zamieszkujący Półwysep Iberyjski. Po roku 1492 wyraz ten zmienił znaczenie.

Z kolei arabskie słowo Al-Andalus oznaczało Półwysep Iberyjski, a szczególnie te jego części, które znajdowały się pod panowaniem arabskim. Dzisiejsza nazwa Andaluzja, oznaczająca południową część Hiszpanii pochodzi właśnie od Al-Andalus.

Ze względu na skomplikowanie sytuacji i bogactwo kulturowe średniowiecznej Hiszpanii, dzisiejszy artykuł prezentować będzie tło kulturowe, które wprowadzi do omówienia bogactwa muzyki tamtejszego, dziś już zaginionego świata.

Hiszpania ze względu na swoje położenie stanowiące pomost pomiędzy Europą i Afryką była miejscem, gdzie co kilka wieków osiedlały się nowe ludy. Jak potwierdzają dane archeologiczne, poczynając od IX wieku p. n. e. Półwysep Iberyjski zasiedlali Celtowie, Grecy, Fenicjanie i Kartagińczycy. Fenicjanom zawdzięczamy nazwę Hiszpania. A powstała ona przez ignorancję

zoologiczną przybyszów ze wschodu Morza Śródziemnego.

Gdy feniccy żeglarze dołynęli do brzegów Półwyspu Iberyjskiego ujrzeli króliki. Zwierzęta nie znane im z własnej ojczyzny. Stwierdzili, że są to zamieszkujące Bliski Wschód górali. A w językach semickich – fenickim i hebrajskim, górali, to: *I-szepanim* lub *Hi-szafanim*.

W II wieku p. n. e. Półwysep Iberyjski został podbity przez Rzymian. Miało to bardzo istotne znaczenie, którego skutki są obserwowane do dzisiaj. Portugalia i Hiszpania stopniowo przyjmowały europejski system wartości oparty na Trójce: Rzym – Ateny – Jerozolima. Stosunki społeczne regulowało prawo rzymskie.

Rzymianie całkowicie zmienili sytuację językową na Półwyspie. Wyjątkiem okazał się tylko najstarszy język Europy – baskijski, należący do jafetyckiej grupy językowej. Wszystkie pozostałe, używane do dzisiaj języki powstały z ludowej łaciny. Najważniejsze z nich, to języki hiszpański



Katedra w Toledo

i portugalski. Hiszpański obecnie jest drugim, po chińskim najbardziej rozpowszechnionym językiem świata.

Z hiszpańskim jest jednak pewien problem. Hiszpania jest „kontynentem w miniaturze” posiadającym liczne używane na co dzień języki. Są wśród nich: kastylijski, kataloński, walencjański, galisyjski, aragoński, estremadurski, ladino, itd. Każdy region posiada jeszcze własne dialekty i każdy z nich ma pretensje, aby właśnie jego język, uważany był za język hiszpański.

W tej sytuacji językoznawcy uznali, że prawdziwy język hiszpański, to tzw. „castellano madrileño” – kastylijski madrycki. A sytuację komplikują dodatkowo różnice językowe w krajach Ameryki Łacińskiej. Szczególnie duże różnice obserwuje się na Kubie, gdzie pojawiło się sporo słów o proveniencji afrykańskiej. Z kolei w Argentynie odnotować można pojawianie się nowego, specyficznego języka, tzw. lunfardo.

Pojawienie się Rzymian w II wieku p. n. e. odmieniło też sytuację religijną. W I wieku n. e. zaczęła kształtować się nowa religia – chrześcijaństwo. To, że kraj znajdował się w orbicie Rzymu sprzyjało rychłemu pojawieniu się chrześcijaństwa. List do Rzymian (Rz 15,24) informuje nas o zamiarze Apostoła Narodów – Pawła z Tarsu – wyprawy misyjnej do Hiszpanii. Nie wiemy, czy podróż ta doszła do skutku? Brakuje dokumentów, które by ją potwierdzały, bądź zaprzeczały.

Jedno jest pewne. Chrześcijaństwo dotarło na Półwysep Iberyjski bardzo wcześnie niezależnie, czy miał w tym swój udział Święty Paweł.

W roku 409, od północy, Półwysep zaatakowany został przez germańskie plemiona Swebów i Wandalów oraz indoeuropejski lud Alanów. Na podbitych ziemiach byli oni łupieżcami. Siedem lat później, bo w roku 416 pojawił się nowy okupant – germańscy Wizygoci. Założyli oni królestwo obejmujące większą część Półwyspu Iberyjskiego. Powstała nowa, ciekawa sytuacja pod względem religijnym. Wizygoci uważali siebie za chrześcijan. Prawda była jednak bardziej skomplikowana. Część Wizygotów podczas przebywania w Dacji przejęła obcą chrześcijaństwu herezję arianizmu. Twierdzili, że Jezus Chrystus nie jest jednością z Bogiem. Tym samym negowali dogmat o Trójcy Świętej. Stanowili oni mniejszość, niemniej byli powodem fermentu religijnego w Królestwie Wizygotów.

Pod koniec VI wieku n. e. królem Wizygotów został Rekkared I (586–601). Zrozumiał, że będzie mógł utrzymać władzę, jeśli dokona konwersji na katolicyzm (w roku 587 lub 589). Wiadomość o konwersji króla wywołała wzbурzenie i bunt jego ariańskich poddanych.

W 589 roku, w odbył się Trzeci Synod Toledoński. Ogłoszono na nim oficjalnie o katolickiej konwersji króla. W 23 artykułach wyklęto arianizm, jako herezję. Na synodzie podjęto również działania przeciwko Żydom i judaizmowi. Nakazano przymusowy chrzest dzieci narodzonych z mieszanych religijnie małżeństw. Zakazano Żydom zakupu chrześcijańskich niewolników, a w przypadku posiadania już takiego, zabroniono konwersji jego na judaizm. Żydzi nie mogli rów-

niez wykonywać takich funkcji publicznych, w których mogliby osądzać chrześcijan.

Po Trzecim Soborze Toledońskim nastąpiła szybka rekatalizacja kraju. Jedynie Żydzi pozostali wierni swojej własnej religii.

W tym miejscu należy przyrzeć się historii hiszpańskich Żydów, czyli Sefardyjczyków.

2000 lat temu w czasach Jezusa Chrystusa, większość Żydów zamieszkiwała teren obecnego Izraela. Istniały też duże społeczności w diasporze, szczególnie w Egipcie i Persji. Centrum życia religijnego była Świątynia Jerozolimska. Judaizm nakładał na Żydów obowiązek trzykrotnego w ciągu roku pielgrzymowania do Świątyni. Były to Święta Pesach (Pascha), Szawuot (Tygodni – Zielone Świątki) i wczesną jesienią Sukkot (Święto Szatasów/Namiotów).

W czasach Jezusa, Świątynia Jerozolimska odbudowywana była ze zniszczeń powstałych w czasie panowania Antiocha IV Epifanesa (? - 164 lub 163 rok p. n. e.) i Powstania Machabeuszy/Hasmoneuszy (167 – 160 rok p. n. e.).

Długotrwała odbudowa Świątyni dawała przez wiele lat środki do utrzymania dla zatrudnionych tam pracowników. W końcu jednak pewnego dnia nadszedł dzień, w którym zakończono prace remontowe. Wiele osób pozbawionych zostało środków do życia. Doszło do rozruchów, które szybko zamieniły się w antyrzymskie powstanie. Zakończyło się ono straszliwą tragedią. Rzymianie zdobyli i zniszczyli Jerozolimę. Dla Żydów najstraszliwsze było jednak zniszczenie Świątyni. Do dzisiaj judaizm upamiętnia tą straszną datę Świę-

tem Tisza be-Aw (Według kalendarza żydowskiego zarówno Pierwsza i Druga Świątynia zniszczone zostały w dziewiąty dzień miesiąca Aw. W tym samym dniu w 1492 roku wypędzono Żydów z Hiszpanii. W 1914 roku wybuchła I wojna światowa. Według kalendarza gregoriańskiego dzień 9 miesiąca Aw przypada na przelocie lipca i sierpnia.)

Po klęsce 70 roku Jerozolima została zrównana z ziemią. Okupanci na jej miejscu rozpoczęli budowę rzymskiej kolonii Aelia Capitolina. Wstęp do miejsca w którym kiedyś była Jerozolima był dla Żydów zakazany pod groźbą kary śmierci.

Budowa Aelii Capitoliny wiązała się z nałożeniem na ludność nowych wysokich podatków. Obciążenia podatkowe doprowadziły do drugiego antyrzymskiego powstania (132 – 135 rok n. e.) Na jego czele stanął Szymon Bar Kochba (Bar Kochba = Syn Gwiazdy), który ogłosił się Mesjaszem. Na krótko udało mu się stworzyć niepodległe Państwo Żydowskie. W roku 135 n. e. powstanie zakończyło się kolejną straszliwą tragedią.

Klęska militarna wzmogła migrację Żydów do krajów diaspory. Do obszaru dzisiejszej Hiszpanii pierwsi Żydzi dotarli w 70 roku n. e. (do wybrzeży współczesnej Katalonii).

Rabini, którzy pozostali w Tyberiadzie nad Jeziorem Galilejskim (Genezaret), a także w Persji uratowali judaizm przed upadkiem w sytuacji braku Świątyni.

Wojciech Meixner

## Filozof – istota nieznana...

*W ostatnich latach tysiąclecia, długa epoka dobiegła końca: wkraczamy po omacku w czas metafizyczny... Zbliża się chwila, kiedy ostatecznie nastąpi pojednanie między uczonymi i filozofami, nauką i wiarą. Wielu myślicieli ożywionych duchem proroczym zapowiadało jej nadejście: Bergson, Teilhard de Chardin, Einstein, Broglie...*

(Jean Guittou, Grichka Bogdanow, Igor Bogdanow, Dieu et la Science, Paris 1991)

Czy rzeczywiście nadeszła chwila wkroczenia w czas metafizyczny? Czy w dobie marketingu i biznesu istnieje jeszcze przestrzeń i czas by filozofować? Pytania to nieoczywiste, choć coraz częściej przecieramy oczy i w szalonym pędzie życia zaczynamy stawiać poważne pytania. Pytania o sens, o wolność, sumienie. Pytania, które zrodziła i rodzi nadal filozofia. Podczas gdy wielu mówi z pobłażliwym uśmiechem o „filozofowaniu” jako o zajęciu co najmniej nieprzyzwoicie dziwnym i nie z tego świata, wielu jednak dostrzega i odkrywa w sobie pragnienie nie tylko zdobywania wiedzy, ale „miłowania Mądrości”. Może trudno spotkać w dzisiejszej rzeczywistości – na ulicach pełnych nowoczesnych banków i markowych sklepów – przechadzających się miłośników Mądrości, dywagujących niczym starożytni Grecy filozofowie o sensie i przyczynie wszystkiego co jest, jednak w zaciszu wielu serc i umysłów rodzi się filozofia przelotnego tysiąclecia. Nie chodzi tu o filozofię uprawianą na uniwersytecie, ale

o – jak mawiał ks. Prof. Tischner – „myślenie według wartości”.

Człowiek jest i pozostanie istotą nieznaną. Nie jest to bynajmniej naukowy sceptycyzm. Człowiek nosi w sobie tajemnicę i to stanowi radosną prowokację, motyw do poszukiwań. Można powiedzieć, że to jest wezwanie do filozofowania, do odwagi myślenia, które przekracza mury getta, w które często sami się wpędzamy.

Człowiek z natury jest filozofem, nawet, gdy sobie tego nie uświadamia. Istota nieznana, która jednak myśli, pyta, błądzi, „trzcina myśląca” (by użyć określenia Pascala).

Kim jest – a może inaczej – kim chciałby być filozof na przelocie tysiącleci, w epoce pojednania...?

Szukając odpowiedzi warto przywołać dwóch świadków – poszukiwaczy Mądrości z naszego rodzinnego domu...Stanisława Brzozowskiego i Antoniego Kępińskiego.

Pierwszy z nich – Stanisław Brzozowski <1878-1911>(autor m.in. „Legendy Młodej Polski”) literat i filozof pisał:

*człowiek potrzebuje do życia nie tylko znajomości rzeczywistego świata, lecz i takiego poglądu na świat, który by sprzyjał utrzymaniu się i spotęgowaniu jego osobowości. [...] Z poetą i artystą filozof ma to wspólne, że – podobnie jak oni – tworzy swój własny świat. Twórczość filozofa różni się jednak w tym od twórczości artysty lub poety, że świat stworzony przez tych*

ostatnich jest przeważnie przedmiotem kontemplacji, a świat metafizyczny, świat stworzony przez filozofa, pozostaje w bezpośrednim związku z czynem i działalnością („Wczesne prace krytyczne, Warszawa 1988, s.695).

Profesor Antoni Kępiński <1918–1972> – wybitny psychiatra i filozof w swojej książce zatytułowanej „Poznanie chorego” zauważył:

*Dobrym psychiatrą może być tylko człowiek, który ma wyczucie ludzkich konfliktów, istniejącego w człowieku naturalnego skrzywienia, a więc najczęściej ten, który to skrzywienie sam w sobie wyczuwa i jest na tyle świadomy, że z niego zdaje sobie sprawę. Kontakt z chorymi otwiera przed człowiekiem jakby nowy, prawdziwy świat, wobec którego normalne kontakty towarzyskie, przyjęte normy zachowania się, maski itp. stają się nudne, bezbarwne i fałszywe*

(„Poznanie chorego”, Warszawa 1989, s. 163.)

Te dwa świadectwa dają dzisiaj do myślenia. Rzeczywiście potrzebujemy poglądu na świat, który spotęguje i umocni osobowość człowieka. Chodzi o to by nie dać się kupić tanim i łatwym rozwiązaniom, które proponuje myślenie bez wartości. Chodzi o to by mieć twarz. A człowiek z twarzą to prawdziwy twórca, kreator rzeczywistości (w rozumieniu chrześcijańskim – pomocnik, współpracownik samego Boga). Każdy człowiek – istota nieznaną – ma swój własny świat; filozof nie tylko jednak pograża się w podziwie i łatwym zachwycie wobec swego wewnętrznego świata przeżyć (kontemplacja), ale mądrze działa (słowo – „działa” należy rozumieć w szerokim sensie). Ży-

cie poszukiwacza Mądrości może stawać się i być swoistym dziełem sztuki, ale takim, które nie tylko zachwyca, wstrząsa i wzrusza lecz pociąga i mobilizuje do czynu. Czyn ma sens właściwy, gdy peten jest miłości...

Może nieco prowokacyjnie zabrzmiał teraz świadectwo Profesora Kępińskiego. Gdyby w miejsce słowa „psychiatra” podstawić słowo „człowiek” lub „filozof” powstanie ciekawa definicja istoty nieznannej...

Dobry człowiek, dobry filozof to ten, kto dobrze wie i sam tego doświadcza (co więcej – ma odwagę o tym mówić), że jest w pewien sposób chory, ale to nie jest choroba na śmierć, lecz pierwszy krok ku prostowaniu dróg. Kiedy sam jestem chory, dopiero wtedy w całej prawdzie odkrywam, co znaczy spotkać naprawdę Drugiego człowieka. Kiedy doświadczam słabości w różnych wymiarach, wszystkie konfiguracje, układy, maski stają się „nudne, bezbarwne, fałszywe”. Wtedy rodzi się Prawda o istocie nieznannej. Istocie, która istnieje naprawdę tylko wtedy, gdy jest zdolna do miłowania Mądrości.

Miłość i Mądrość – słowa klucze do zrozumienia człowieka – istoty nieznannej wyznaczają drogę na przelocie tysiącleci, gdy marzymy o pojednaniu między nauką i wiarą, między uczonymi i filozofami. To jest droga otwarta, to jest droga, która nadaje życiu sens.

Gdy człowiek zdobywa się na odwagę by Mądrze Kochać, wchodzi – pomimo „istniejącego wewnętrznego skrzywienia” – na drogę tych, którzy proroczo zapowiadali „czas metafizyczny”, bo

prawdziwe pojednanie nauki i wiary, uczoności i filozofii rodzi się w sercu zdolnym do Miłości.

Nie wolno nam jednak – w imię myślenia według wartości – zapomnieć o tym, że Miłość łączy się z Ofiarą, Mądrość zaś z Prawdą...

Filozof-istota nieznana, człowiek – istota nieznana... Te określenia nie niosą smutku i niepew-

ności. Kiedy Miłość jest ofiarna a Mądrość prawdziwa to, co nieznane może okazać się cudownym zaskoczeniem..

Paweł Łukasz Nowakowski



PAWEŁ ŁUKASZ NOWAKOWSKI, ur. 1968r, filozof, dziennikarz. Studiował w Papieskim Wydziale Teologicznym w Poznaniu – praca magisterska: *Problematyka wolności w antropologii Teilharda de Chardin*, (Papieski Wydział Teologiczny, Poznań 1992), a także w Pontificia Università Gregoriana – praca 'dissertazione per la licenza': *Diritti umani nell'Etica della Solidarietà secondo Józef Tischner*, (Pontificia Università Gregoriana,

Facolta di Filosofia, Roma 2001). Ukończył także „Szkotę filozoficzną Tadeusza Gadacza. Studia podyplomowe filozofii XX wieku” w Collegium Civitas w Warszawie. Obecnie – uczestnik Studiów Doktoranckich w zakresie filozofii w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Publikował w: miesięczniku „W Drodze”, „Przewodniku Katolickim”, „Naturalnie-magazyn ludzi zdrowo myślących”. Jest współautorem blisko 100 programów telewizyjnych o tematyce społecznej. Od 2006 roku jest redaktorem naczelnym „Naturalnie-magazyn ludzi zdrowo myślących” ([www.naturalnie.com.pl](http://www.naturalnie.com.pl)) . Interesuje się filozofią współczesną (szczególnie bliska jest myśl filozoficzna Józefa Tischnera oraz filozofia włoska), szczególnie inspiracjami filozoficznymi w literaturze i sztuce. Szczególnym obszarem zainteresowań jest filozofia człowieka, w kontekście relacji psychologii, filozofii i medycyny. W 2015 roku ukończył podyplomowe studia na Uniwersytecie SWPS w zakresie „Psychosomatyka i somatopsychologia”. Brał aktywny udział w I Międzynarodowym Kongresie Tischnerowskim oraz w Konferencji „Aktualność Kierkegaarda”. Mieszka w Lusowie koło Poznania.



## Przeznacz 1 %

W rozliczeniu podatkowym mają Państwo możliwość przekazania swojego 1% podatku na rzecz wybranej organizacji, dlatego tym większym wyróżnieniem będzie dla nas, jeśli zadecydują Państwo o przekazaniu go na rzecz Diakonii Poznań.

W ramach naszej parafialnej Diakonii realizowane są następujące projekty:

- wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego;
- zakup lekarstw
- przygotowanie paczek żywnościowych i świątecznych dla osób starszych i samotnych
- odwiedziny domowe
- konsultacje medyczne
- podstawowa opieka pielęgniarska

Aby wesprzeć działalność diakonijną naszej Parafii wystarczy w zeznaniu podatkowym wpisać KRS Diakonii Kościoła: 0000260697, wliczoną kwotę 1% podatku, a w polu „cel szczegółowy” wpisać: **Diakonia Poznań.**

**Bank PEKAO S.A. I O/Warszawa**  
**78124010371111000006931384**

Dzięki Państwa wsparciu kwota, którą Parafia pozyskała z 1% za rok 2016 wyniosła **7825,48 zł.**

W roku 2017 ze środków pozyskanych z 1% (za rok 2015) doposażyliśmy Stację diakonijną m.in. w pełni wyposażoną torbę reanimacyjną służącą do udzielania pierwszej pomocy, termometr elektroniczny, lekarstwa.

W imieniu Rady Parafialnej serdecznie dziękuję wszystkim ofiarodawcom, którzy w ten sposób wspierają naszą działalność!

**Ks. Marcin Kotas**  
**Proboszcz**



### Mieczysława Durka

Niewysoka, śpiewająca w chórze, uśmiechnięta starsza Pani, tak, to ona. Zapytajmy ją, jak długo jest częścią tej parafii.

**Izabella Kallas: Czy jest może Pani w parafii od urodzenia?**

Mieczysława Durka: Nie, dopiero w wieku czterdziestu kilku lat dotarłam na tę parafię.

**- Czyli, jak się domyślam, należała Pani wcześniej do kościoła rzymskokatolickiego?**

- Wywodzę się z rodziny katolickiej, moja mama była bardzo gorliwą katoliczką i bardzo nas pilnowała, aby praktyki religijne

były obecne w naszym życiu: codzienne modlitwy, chodzenie do kościoła, itp.

**- Mieszkaliście całą rodziną w Poznaniu?**

- Nie, w przepięknym Międzychodzie — krainie jezior. Nadal mam ogromny sentyment do tego miasta. Uwielbiałam w dzieciństwie ogród przy domu i wspinać się na tamtejsze drzewa, to był bardzo radosny czas.

**- Widzę, jak uśmiecha się Pani, gdy tylko wspomina to miasto, ale w takim razie, jak to się stało, że dotarła Pani do Poznania, do tutejszej parafii?**

- To bardzo długa historia.

**- Proszę opowiedzieć, z chęcią postuchamy.**

- Rodzice posiadali dom w Środzie Wielkopolskiej, który zajmowali lokatorzy. Gdy kończyłam 7. klasę, jeden z lokatorów zwalniał właśnie pokój, a drugi, jak zapowiedział, miał się w przeciągu kilku miesięcy wyprowadzić. Wspólnie z rodzicami ustaliliśmy, że ja zamieszkam w wolnym pokoju i rozpocznę naukę w liceum w Środzie, a oni za kilka miesięcy do mnie dołączą. Niestety drugi lokator wyprowadził się dopiero, gdy miałam 27 lat. I tak w wieku 13 lat, zostałam rozłączona z rodzicami i w dużej mierze musiałam sobie radzić sama.

**- Była Pani jeszcze dzieckiem, co na to rodzice?**

- Im też było trudno, ale taki był system i nie mogli nic na to poradzić. Mój tata, który był z zawodu kowalem, porzucił bardzo dobrą pracę w Międzychodzie i podjął pracę na kolei w Poznaniu, aby tylko móc do mnie jak najczęściej przyjeżdżać. A mama szykowała ogromne paczki z prowiantem dla mnie. Ja sama też starałam się do nich jeździć, jak tylko mogłam. Nie zostawili mnie w tej trudnej sytuacji samej, ale było mi bardzo ciężko, tęskniłam ogromnie i przyznam szczerze, że do tej pory nie lubię Środy i choć mam tam rodzinę, wolę gdy oni przyjeżdżają do mnie.

- Taka trauma na całe życie, aż trudno sobie wyobrazić tę sytuację, trzynastoletnia dziewczynka, sama, bez rodziny, bliskich osób i w zupełnie obcym mieście.

- Gdy o całej tej sytuacji dowiedział się wikariusz tamtejszej parafii, ks. Zygmunt Kmiec, obiecał moim rodzicom, że się mną zaopiekuje. Miał wówczas około trzydziestu kilku lat i był dla mnie jak ojciec. Cudowny człowiek.

- **Miło słyszeć, że są tacy ludzie. Zastanawiam się tylko, czy nie zboczyliśmy z tematu. Jak to z tym Poznaniem było?**

- Nie, wręcz przeciwnie, zbliżamy się do sedna opowieści, mówiłam, że to długo historia.

- **Dobrze w takim razie nie przeszkadzam już i słuchamy dalej.**

- Ksiądz Kmiec był bardzo mądrym człowiekiem, posiadał też bardzo bogaty księgozbiór. I tak odwiedzając go, pożyczając z jego biblioteczek książki o tematyce religijnej i historycznej. Bardzo dużo czytałam i zdobywałam coraz większą wiedzę na pewne tematy, co było też powodem, że nabrałam wiele wątpliwości co do pewnych prawd religijnych, jak np. dogmatu o nieomyślności papieża. Konsekwencją tego był mój bunt i w 3. klasie liceum w wieku 16 lat przestałam chodzić do kościoła. Nie przestałam odwiedzać księdza Kmiec, który przez cały czas czuł się winny, że dawał mi te książki, że to przez niego odeszłam od kościoła. Ja za to jestem mu ogromnie wdzięczna, bo dzięki temu, jestem teraz tu, gdzie jestem, choć przez 30 lat nie chodziłam do kościoła. W tym czasie, skończyłam studia w Poznaniu, wyszłam za mąż, zamieszkaliśmy w Poznaniu i urodziłam dwójkę dzieci: córkę Alę i syna Michała. Dzieci rosły, a ja myślałam o tym, że nie mogę odbierać im religii, bo one też, jak ja, nie chodziły do kościoła, mąż bywał, ale sam.

To był pierwszy impuls do tego, że zaczęłam szukać swojego miejsca w kościele.

Wiele czytałam o różnych wyznaniach, starałam się je jak najlepiej poznać, ten okres trwał w moim życiu około 3 lata. Założenia kościoła luterańskiego najbardziej mnie przekonywały, rozmawiałam też sporo z ks. Raszykiem, on to też dał mi kolejne książki, bym mogła jeszcze lepiej poznać to wyznanie. Za to jego zrozumienie i przyjęcie jestem mu po dziś dzień wdzięczna. Pochwalam też bardzo aktualną inicjatywę spotkań dla osób zainteresowanych naszym kościołem, bo myślę, że jest dużo osób poszukujących teraz, tak jak ja byłam wówczas.

- **Wspomniała Pani, że to był pierwszy impuls – przyszłość dzieci, a drugi?**

- Pracowałam w szkole, ucząc dzieci klas 1-3 oraz fizyki i matematyki. Na prośbę dyrektora uczestniczyłam z nim w uroczystości przyjęcia pierwszej komunii w kościele przez uczniów naszej szkoły. Ten obraz mam po dziś dzień przed oczami. Proboszcz siedział, na bogato zdobionym fotelu, a dzieci po kolei podchodziły i wręczały mu podarunki. A później w szkole rozmawiały tylko o prezentach, które one same dostały. Ten przepych i utracenie z oczu tego, co najważniejsze w tym

## POZNAJMY SIĘ!

---

dniu, czyli przyjęcie Jezusa do serca, zszokował mnie. Postanowiłam wtedy, że nie chcę, aby w ten sposób moje dziecko przeżywało pierwszą komunię.

**- I co Pani zrobiła?**

- Postanowiłam porozmawiać z mężem, on wiedział, że bywam w kościele luterańskim, że szukam swojego miejsca, ale wówczas powiedziałam, że chcę oficjalnie przejść do kościoła luterańskiego i chcę to zrobić razem z dziećmi.

**- Jak zareagował mąż?**

- Powiedział, że potrzebuje 2-3 dni, aby to przemyśleć. Pamiętam, że ten czas strasznie mi się dłużył, bardzo chciałam poznać jego zdanie. To był bardzo wyrozumiały i mądry człowiek. Miał charakter naukowca i od początku imponował mi swoim intelektem, dlatego gdy poprosił mnie o rękę od razu się zgodziłam. I tak jak przypuszczałam, w tej tak ważnej dla mnie, życiowej kwestii mnie nie zawiódł i poparł moją decyzję o zmianie wyznania.

**- Wspaniale mówi Pani o mężu, jak się poznaliście?**

- Przez wspólnych znajomych, umówili nas na randkę w ciemno. Widocznie martwili się, że zostanę „starą panną”, bo przyznaję, że choć nie cierpiałam na brak adoratorów, to przez przestrogi mojej mamy o mężczyznach, długo nie myślałam o ślubie.

**- Rzadko to się zdarza, ale ta randka w ciemno chyba się udała?**

- O tak, bardzo dużo rozmawialiśmy. Gdy porównuję moje młodzieńcze miłostki, przez jedną nawet myślałam przez kilka dni o samobójstwie, nastolatki tak wszystko intensywnie przeżywają, to ta miłość był taka dojrzała i nie chodzi o to, że nie byliśmy już nastolatkami, tylko była ona taka spokojna i podszyta przyjaźnią. W małżeństwie bardzo dużo rozmawialiśmy, na początku zdarzały się ciche dni, ale później starałam się do nich nie dopuszczać, bo to bardzo oddala i ludzie stają się sobie obcy.

**- Przeszła Pani z dziećmi do naszej parafii, czy po tych ponad 25 latach uważa Pani nadal, że była to właściwa decyzja?**

- Zdecydowanie, po 30 latach dzięki temu kościołowi odzyskałam bliskość Boga, niemałą zastęgę miał w tym sam ks. Raszyk. Miał on ogromny wpływ na mnie i syna, którego przygotowywał do konfirmacji. To był człowiek, który miał Boga w sercu, o ogromnej wierze. I nie umiem tego słowami lepiej wyrazić, ale on mi tę wiarę dał, jakby się tą swoją wiarą podzielił i to samo podarował synowi.

**- Czy jest na przestrzeni tych 25 lat jakieś wydarzenie związane z parafią, które w jakimś sensie zaowocowało w Pani sercu?**

- Tak, byłam w kościele drugi, może trzeci raz, podszedł do mnie dr Gizto ze śpiewnikiem i pokazał jak go używać. Ten dla wielu drobny gest miał dla mnie ogromne znaczenie. Poczułam się zaakceptowana, przyjęta do wspólnoty.

I pierwsza konfirmacja, w której uczestniczyłam, gdy zobaczyłam skromność tej uroczystości i jak wielkim wewnętrznym jest ona przeżyciem dla uczestników.

**- Samo życie parafialne – jak Pani je ocenia, czy dodałaby Pani coś, czy w jakimś kierunku parafia powinna się rozwijać?**

- Popieram całym sercem inicjatywę dla seniorów, spotkania, które są bardzo rozwijające, wycieczki i przede wszystkim opiekę płynącą z diakoni, wsparcie, którym obdarza potrzebujących Pani Arleta. Wspaniałym pomysłem są też szkółki niedzielne podczas każdego nabożeństwa, w czasie których dzieci mogą się rozwijać.

A dla nas wszystkich niesamowite kazania, które wiele tłumaczą, niekiedy szeroko otwierają nasze oczy, tak jak to dzisiejsze, z którym zgadzam się w stu procentach.

**- Mówiące o śmierci.**

- O tym, że jest ona początkiem, dlatego nie należy jej się bać. Ja się jej nie boję, choć moja młodsza o 13 lat siostra mi nie wierzy. Ale to prawda, jestem gotowa, nie boję się, bo wiem, że to jest nowy początek wszystkiego. I to też staram się przekazać dzieciom. Tę pewność nabyłam, obserwując zachowanie ks. Raszyka, jego postawę podczas postępującej choroby.

**- Dziękujemy bardzo za wywiad i za Pani świadectwo. Uważam, że będzie ono dla wielu cenne, zwłaszcza w tym wielkanocnym okresie.**

Izabella Kallas

Jeśli chciałbyś podzielić się z nami swoim świadectwem, swoją historią zapraszamy do rozmowy i kontaktu w celu udzielenia krótkiego wywiadu. Wystarczy szepnąć słowo, zadzwonić lub napisać. Numer kom. 608-38-50-50 albo e-mail [kallas.nieruchomosci@gmail.com](mailto:kallas.nieruchomosci@gmail.com).



### Ewangelickie Duszpasterstwo Akademickie działające przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu

Drodzy Czytelnicy, jest nam niezmiernie miło, że na kartach naszego Informatora Parafialnego znalazło się miejsce dla nas. Nas czyli Ewangelickiego Duszpasterstwa Akademickiego, które działa przy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu. Jesteśmy grupą, którą połączył Poznań jako miejsce studenckich wyborów. Każdy z nas przybył tutaj z innego miasta, inną historią, innymi perspektywami na przyszłość a jed-

nak połączyło nas coś wspólnego. Była to parafia, na której się żyliśmy i zaprzyjaźniliśmy. To tutaj większość z nas pragnie zostać i to tutaj staramy się aktywnie działać na rzecz parafii, angażując się w pomoc przy różnych imprezach, przygotowując nabożeństwa wieczorne czy prowadząc kawiarenki, a od teraz mając też kilka stron w parafialnym informatorze :) Dziękujemy!

### Co za nami...

W każdy wtorek, o godzinie 19.00 na parafii jest ciekawie. Nie tylko spotykamy się by budować relacje, wzmacniać poczucie tożsamości, prowadząc warsztaty, wychodząc do innych, ale przede wszystkim by rozmawiać i podejmować czasami trudne tematy. Poniżej przedstawiamy relację z wyjścia do Muzułmańskiego Centrum Kulturalno-Oświatowego w Poznaniu.



Zdjęcie z II Ewangelickiego Zjazdu dla Młodzieży 18+, Pstrężna 2017  
Organizowanego przez EDA w Poznaniu

## Nie taki straszny Islam, jak go malują

Nie wszyscy mieszkańcy Poznania zdają sobie sprawę, że w Naszym mieście jest Meczeta i funkcjonuje społeczność muzułmańska. Jednak młodzież z Naszej parafii uczestnicząca w spotkaniach studentów i młodzieży pracującej zdaje sobie świetnie z tego sprawę, ale od początku... Wszystko zaczęło się na jednym z wtorkowych spotkań, kiedy to wpadliśmy na pomysł, by poznać naszych sąsiadów. Mowa tu oczywiście o innych religiach, których „kościoty” znajdują się na terenie Poznania. Szczególnie chcieliśmy się skupić na religiach innych, niż chrześcijańskie, o których z reguły wiemy najmniej. Dlatego Nasze pierwsze wyjście zaplanowaliśmy do Meczeta. Muzułmańskie Centrum Kulturalno-Oświatowe (MCK-O) w Poznaniu znajduje się przy ul. Biedrzyckiego 13. Tak oto przy pomocy i zaangażowaniu księdza Wikariusza udało Nam się zorganizować prywatną prelekcję dla grupy. Warto jednak nadmienić, iż podobne spotkania organizowane są regularnie przez MCK-O bezpłatnie. 06 lutego zwarci i gotowi, stanęliśmy pod bramą Centrum, by o godzinie 19.00 przekroczyć jego progi. W górnej części budynku zlokalizowane jest muzeum, w którym znajdziemy m. in. makiety najstynniejszych Meczeta, rękodzieło z różnych regionów świata, cytaty myślicieli, najważniejsze przesłania Koranu i wiele więcej, a wszystko to odnoszące się do kultury i religii Islamu. Kolejnym etapem Naszej wizyty była rozmowa z przywódcą duchowym w sali

modlitewnej zlokalizowanej na parterze. Przed wejściem do sali zostaliśmy poproszeni o zdjęcie obuwia. Jakie szczęście, że wszyscy nasi studenci mieli tego dnia skarpetki bez dziur i do pary. Kiedy weszliśmy do środka natychmiast wyczuliśmy delikatną i przyjemną woń kadzidła unoszącego się w powietrzu. Przywitał Nas Imam Youssef Chadid. Poprosił, byśmy usiedli jak wszyscy wierni – na dywanie. Spotkanie rozpoczęliśmy od wysłuchania podstawowych informacji o Islamie. Dowiedzieliśmy się, że Islam składa się z 5 filarów wiary (wyznanie wiary, modlitwa, jałmużna, post i pielgrzymka do Mekki). Naszą uwagę\* i zainteresowanie przykuła duża elektroniczna tablica z różnymi cyframi. Imam wyjaśnił Nam, że wyświetlane są tam najważniejsze informacje tzn. data kalendarza gregoriańskiego, data liczona od wyjścia Mahometa z Mekki do Medyny, miesiące pozostałe do Ramadanu (wielkiego i ścisłego postu Muzułmanów), czy wreszcie godziny, w których wyznawcy Allaha powinni każdego dnia zwać modlitwę. Warto dodać, że czas owych pięciu modlitw wyznaczany jest przez wschód i zachód słońca. Tak więc inna godzina będzie widniała na takim zegarze w Poznaniu, a inna np. w Warszawie. Różnice będą kilku lub kilkunastominutowe, jednak dla Naszych przyjaciół są one bardzo ważne. Każdy modlący się Muzułmanin do modlitwy powinien przystąpić „czysty”, nie tylko duchowo, ale również fizycznie. Obowiązkiem jest rytualne

obmycie twarzy, rąk i nóg. Kazanie wygłaszane jest w 3 językach: polskim, arabskim i angielskim, a odnosi się do bieżących tematów i problemów, jednak zawsze w oparciu o Koran. Wyслушалиśmy co łączy Biblię i Koran, i jakie są między nimi różnice. Kolejnym krokiem była nauka liter języka arabskiego. Ułatwiało to duża plansza, którą postugował się Imam Youssef. Po chwili rozluźnienia\* i łamania sobie języka przyszedł czas na Nasze pytania. Pytań było wiele – od najprostszych (ilu wiernych przychodzi na modlitwy), do tych trudnych i kontrowersyjnych (odnośnie bojowników określających się mianem ISIS). Na wszystkie pytania Imam odpowiadał szczegółowo, tak by pytający uzyskał pełną odpowiedź i był usatysfakcjonowany. Na sam koniec Naszego spotkania podziękowaliśmy za po-

święcony Nam czas. Niespodziewanie zostaliśmy obdarowani również ostatnimi sztukami kalendarza stworzonego przez Muzułmanów, Chrześcijan i Żydów z Poznania. Następnie Imam zaprosił każdego chętnego na modlitwę, która odbywa się w każdy piątek\* o 12.30 czasu zimowego i 13.30 czasu letniego. Tym sposobem Nasza 2,5 godzinna wizyta w MCK-O-lu dobiegła końca. Jednak nie jest to koniec Naszych podróży po „sąsiednich” religiach. Już 20 marca zapraszamy wszystkich chętnych do wybrania się z Nami do Cerkwi przy ul. Marcelińskiej 20. Zapraszamy również wszystkich chętnych, którzy chcieli by pójść Naszym śladem i odwiedzić Meczet do zapoznania się z informacjami na stronie internetowej MCK-O-lu. Asia&Rafał

### Co przed nami...



Więcej aktualności na: [Ewangelickie Duszpasterstwo Akademickie w Poznaniu](#)

## Światowy Dzień Modlitwy 2018



### **Sprawozdanie proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu za rok 2017 r. przedstawione podczas Zgromadzenia Parafialnego w dniu 4.02.2018 r.**

Rok 2017 przebiegał pod biblijnym hasłem z Księgi Ezechiela: I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste (Ez 36,26). To starotestamentowe świadectwo wprowadziło nas w szczególny rok dla Kościoła ewangelickiego na całym świecie tj. Rok Reformacji. Obchodzony Jubileusz 500-lecia Reformacji stał się znaczącym impulsem dla Kościoła ewangelickiego w całej Polsce, we wszystkich sześciu Diecezjach do upamiętnienia tej imponującej rocznicy. Wydarzenia związane z Jubileuszem były realizowane na poziomie ogólnokrajowym, diecezjalnym oraz lokalnym, czyli parafialnym.

#### **1. 500-lecie Reformacji**

Parafia w Poznaniu podjęła intensywne działania mające na celu upamiętnienie 500-lecia Reformacji nie tylko w Poznaniu, ale szerzej także i w Wielkopolsce. Nieformalnie zawiązał się Komitet obchodów w skład którego weszli: dr Małgorzata Grzywacz, dr Jerzy Domastowski, Przemysław Pawuła oraz Proboszcz Parafii.

Wspólną intencją Komitetu było, aby obchody Jubileuszu oscylowały wokół trzech głównych zagadnień: historia, słowo, muzyka. Nasze działania szły zatem w kierunku nawiązania współpracy z Biblioteką Raczyńskich, Akademią Muzyczną w Poznaniu oraz Muzeum Zamek Górków w Szamotułach.

Finalem wielogodzinnych rozmów, ustaleń oraz negocjacji był następujący harmonogram obchodów:

22-23.10.2016 r. Ewangelizacja reformacyjna. Prowadzenie ks. Jan Kurko z Bytomia – Miechowic

X 2016 r. zamontowanie na elewacji Centrum Parafialnego Róży Lutra z datami Jubileuszu Reformacji 1517-2017 wykonanej przez pracownię w Starym Bielsku;

07.05.2017 r. OTWARCIE WYSTAWY „Kobiety i Reformacja”, Centrum Parafialne

15-17.06.2017 r. OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY JUBILEUSZU 500-LECIA REFORMACJI

Ewangeliczne Dni Kościoła

24.06.2017 r. KONCERT pt. „500-lecie Reformacji”; Bazylika Mniejsza (Kolegiata) w Szamotułach,

07.09.2017 r. OTWARCIE WYSTAWY pt. „Reformacja i Słowo”. Wernisaż oraz prelekcja dr Małgorzaty Grzywacz pt. „Słowo o Reformacji”; Biblioteka Raczyńskich

22.09.2017 r. SESJA POPULARNO - NAUKOWA pt. „500-lecie Reformacji: Europa-Wielkopolska-Szamotuły”; Muzeum Zamek Górków w Szamotułach

27.09.2017 r. WIECZÓR REFORMACYJNY „O duchowości i piśmiennictwie Ewangelików” ;

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

25.10.2017 r. SESJA POPULARNO - NAUKOWA pt. „Muzyczne barwy Reformacji”. Sala Prezydencka Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu

25. 10. 2017 r. KONCERT pt. Muzyczne barwy Reformacji; Kościół ewangelicki Łaski Bożej w Poznaniu,

30.10. 2017 r. SPOTKANIE Z BIBLIĄ. Prezentacja działalności Towarzystwa Biblijnego w Polsce

31.10.2017 r. Uroczyste nabożeństwo z okazji Pamiątki Reformacji. W nabożeństwie udział wzięli goście ekumeniczni, przedstawiciele Poznańskiej Grupy Ekumenicznej, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, Marszałek Województwa Marek Woźniak, wiceprezydent Jędrzej Solarski.

W tym miejscu warto odnotować, iż wiele instytucji wykazało życzliwość oraz otwartość wobec wspólnych działań mających na celu upamiętnienie dorobku Reformacji. Wsparcie otrzymaliśmy ze strony Urzędu Miasta, jak i Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Wiele zawdzięczamy dyrektorowi Muzeum Zamek Górków w Szamotułach panu Michałowi Kruszonie, dzięki któremu mogliśmy przygotować aż trzy wystawy poświęcone Reformacji oraz książkę pt. „500 lat Reformacji. Europa-Polska- Wielkopolska-Szamotuły”. Publikacja jest zbiorem referatów wygłoszonych podczas konferencji naukowej w Szamotułach w dniu 22 września 2017 r.

W między czasie odbywały się mniej spektakularne, aczkolwiek równie ważne spotkania, prezentacje, wizyty zarówno w szkołach, jak też i innych instytucjach. Staraliśmy się przez te spotkania ukazać niezwykle bogaty dorobek Reformacji, uświadomić szerokiemu gronu odbiorców, że luteranizm jest obecny tak w naszym kraju, jak i w naszym mieście, a Kościół Ewangelicko-Augsburski jest Kościołem żywym i aktywnym.

Wsparcie finansowe na obchody jubileuszowe otrzymaliśmy od partnerów z Ewangelickiego Kościoła krajowego w Hanowerze oraz Ewangelickiego Kościoła Nadrenii. Otrzymane środki przeznaczyliśmy na przygotowanie wystawy pt. Kobiety i Reformacja oraz publikację książkową pt. Owoce łaski.

W tym miejscu chciałbym złożyć podziękowania na ręce władz wszystkich instytucji i organizacji, które przyjęły nasze zaproszenie do współpracy, aby wspólnym wysiłkiem i zaangażowaniem upamiętnić 500-lecie Reformacji. Szczególne podziękowania kieruję na ręce naszych parafian, bez których obchody Jubileuszu Reformacji z pewnością nie odbyłyby się w takim wymiarze i w tak rozbudowanej formule, tj. dr Małgorzacie Grzywacz, Małgorzacie Raszyk – Kopczyńskiej, dr. Jerzemu Domastowskiemu oraz Przemysławowi Pawule.

## WYDARZYŁO SIĘ

---

### 2. Zmiany kadrowe

W roku ubiegłym nastąpiły znaczące zmiany kadrowe w naszej Parafii. W dniu 8 marca zmarła śp. Anna Boruta-Bisok, teolog, wieloletnia katechetka w naszej Parafii. Pożegnanie odbyło się 14 marca w Kościele Łaski Bożej. W uroczystości udział wzięli: rodzina, przyjaciele, liczne grono duchownych naszego Kościoła. Śp. Anna Boruta-Bisok spoczęła na kwaterze ewangelickiej na Cmentarzu Miłostowo.

Z dniem 31 marca pracę w naszej Parafii zakończyła pastorowa Halina Raszyk. Pastorowa pracowała na stanowisku księgowej, zaś od roku 1980 r. do początku lat 2000 współprowadziła nauczanie katechetyczne w Parafii. Podziękowanie za 30-letnią służbę w naszej Parafii miało miejsce podczas nabożeństwa rodzinnego w dniu 28 maja.

W dniu 1 września służbę w naszej Parafii rozpoczął ks. Marcin Liberacki, dotychczasowy wikariusz w parafii w Goleszowie. Ks. Liberacki wraz z rodziną zamieszkał w mieszkaniu na Parafii. Odpowiedzialny jest m.in. za pracę z dziećmi i młodzieżą, wspomaga proboszcza w czynnościach duszpasterskich, prowadzi nabożeństwa, dyżuruje w kancelarii parafialnej.

### 3. Nabożeństwa

Życie zborowe w prezentowanym okresie sprawozdawczym skupiało się głównie na niedzielnych nabożeństwach. W każdą 1. i 3. niedzielę miesiąca odbywały się nabożeństwa spowiednio-komunijne. Od października ubiegłego roku w każdą 3.niedzielę miesiąca prowadzone są nabożeństwa wieczorne połączone ze Spowiedzią i Komunią św. Dodatkowo w okresie adwentowym oraz pasyjnym zostały odprawione tygodniowe nabożeństwa słowa. Nabożeństwa były także odprawiane we wszystkie święta wypadające w dniach powszednich. W naszych filiałach we Wrześni i Gnieźnie nabożeństwa odbywały się regularnie raz w miesiącu, ponadto we Wrześni odprawiane są nabożeństwa świąteczne w Wielkanoc oraz 1. Święto Narodzenia Pańskiego. Niestety udział wiernych na nabożeństwach w fillale w Gnieźnie nie uległ poprawie w minionym roku. Można nawet stwierdzić, iż sytuacja znacząco się pogorszyła. Z uwagi na wiek oraz stan zdrowia naszych parafianek w Gnieźnie kilkakrotnie nie odbyły się nabożeństwa w okresie zimowym. Aktualna sytuacja naszego filiału w Gnieźnie tj. brak duszpasterza na miejscu, odległość od Poznania, korzystanie z gościnności parafii rzymskokatolickiej nie wpływa pozytywnie na rozwój naszego filiału. Musimy się liczyć z faktem, że na przestrzeni już zaledwie kilku lat filiał w Gnieźnie przestanie istnieć. Nieco lepiej jest we Wrześni; średnia liczba uczestników to 4-6 osób. Jednak w zdecydowanej większości są to osoby powyżej 70 lat.

W ubiegłym roku obchodziliśmy ważne dla naszego Zboru uroczystości:

- transmisja przez TVP 2 nabożeństwa w Wielki Piątek w dniu 14.04. Było to dla nas ogromne wy-

zwanie organizacyjne i logistyczne, jednak wywiązaliśmy się z niego znakomicie i złożyliśmy piękne świadectwo wiary naszym siostram i braciom w wierze, ale też i wielu osobom spoza naszego Kościoła;

- w Święto Trójcy Św. (11.06.2017 r.) przeżywaliśmy uroczystość Konfirmacji, do której przystąpił Jeremiasz Szulc;

- w niedzielę 17 września przeżywaliśmy 13. rocznicę poświęcenia Kościoła Łaski Bożej oraz Centrum Parafialnego. W tej uroczystości towarzyszył nam Biskup Diecezji Cieszyńskiej ks. dr Adrian Korczago oraz Diecezjalna Orkiestra Dęta;

- w prezentowanym okresie zostały odprawione trzy nabożeństwa rodzinne: w dniu 28.05. podczas którego przeżywaliśmy Święto Parafialne, w Święto Żniw oraz w 4. niedzielę Adwentu.

W ramach nabożeństwa adwentowego odbyło się przedstawienie gwiazdkowe w wykonaniu naszych dzieci. Przedstawienie reżyserowały i przygotowały Izabella Kallas, Zuzanna i Elżbieta Jen, Sandra Śliwka, Rafał Krause. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie wigilijne, które cieszy się stale rosnącym zainteresowaniem ze strony parafian.

#### 4. Wydarzenia

Z istotnych wydarzeń, jakie miały miejsce w ubiegłym roku, warto odnotować:

- Międzyparafialne Rekolekcje Pasyjne, które odbyły się w dniach 8-9 kwietnia. Program rekolekcji skierowany był do trzech grup wiekowych: dzieci, młodzieży i dorosłych. Zaproszenie do udziału w rekolekcjach kierowane było zarówno do naszych parafian, jak i członków sąsiednich parafii ewangelickich. W rekolekcjach udział wzięło ok. 120 osób m.in. z Leszna, Piły, Konina, Bydgoszczy, Grudziądz, Torunia.

#### 5. Życie parafialne

W prezentowanym okresie Godziny biblijne były prowadzone do czerwca. Z uwagi na znikomy udział w comiesięcznych spotkaniach biblijnych zrezygnowaliśmy z tej formy spotkań. Od grudnia ubiegłego roku odbywają się w wymiarze comiesięcznym spotkania poświęcone takim zagadnieniom jak: małżeństwo, rodzicielstwo, wychowanie. Kierowane są do wszystkich osób zainteresowanych tego rodzaju tematyką. Prowadzone są przez świeckich duszpasterzy, duchownych, jak też i świeckich fachowców z danej dziedziny. Najbliższe spotkanie odbędzie się w sobotę 17 marca, poprowadzi je psychoterapeutka, a temat to: Jak wychować szczęśliwe dziecko? Poprzez te spotkanie pragniemy poprzez fachowców wspomóc rodziców, małżonków, wychowawców w trudnościach w relacjach;

W każdy wtorek miesiąca poza okresem wakacyjnym odbywają się spotkania dla studentów oraz

młodzieży pracującej w ramach Ewangelickiego Duszpasterstwa Akademickiego w Poznaniu. Grupa liczy 8-10 osób. Jest to grupa silnie zaangażowana w życie zborowe naszej parafii. W ramach grupy organizowane są kawiarenki parafialne, wyjazdy integracyjne, rekolekcje, pomoc w wydarzeniach parafialnych.

Regularnie odbywały się spotkania dla osób zainteresowanych nauką naszego Kościoła. Biorą w nich udział głównie osoby, które przygotowują się do konwersji, lecz i osoby zainteresowane protestantyzmem, które nie zamierzają wstąpić do naszego Kościoła. W prezentowanym okresie aktu wstąpienia do naszego Kościoła dokonało 7 osób. Na chwilę obecną w spotkaniach uczestniczy grupa 8-10 osób. Przypomnę, iż osoba wyrażająca wolę wstąpienia do naszego Kościoła po około rocznym przygotowaniu odbywa rozmowę z członkami Rady Parafialnej.

Regularnie w każdą pierwszą środę miesiąca, poza okresem wakacyjnym spotykało się Koło Seniorów. W spotkaniach uczestniczy ok. 15 seniorów. Każdorazowo podczas spotkań prezentowane są tematy, które w większości przygotowują nasi parafianie. W roku ubiegłym w ramach Koła seniorów zorganizowaliśmy jednodniową wycieczkę do Jutrosina.

Ponadto mniej więcej raz w miesiącu spotykało się Koło Pań. W ramach spotkań prezentowane są różnego rodzaju tematy dotyczące historii Kościoła, zagadnienia z zakresu reformacji, kultury, literatury. Organizowane są wspólne wyjścia oraz zajęcia artystyczne.

### **6. Nauczanie katechetyczne, praca z dziećmi**

Liczba dzieci w parafii zapisanych na lekcje religii wynosi 41, zaś liczba dzieci uczestniczących w szkółkach niedzielnych wynosi 48. Ze względu na sukcesywnie wzrastającą liczbę dzieci oraz rozpiętość ich wieku szkółki niedzielne odbywają się w dwóch grupach. Zajęcia prowadzone jest w grupie młodszej przez Zuzannę i Elżbietę Jen, zaś w grupie starszej przez Sandrę Śliwkę przy pomocy Magdy Pinkas oraz Rafała Krause.

Przy parafii zarejestrowany jest Pozaszkolny Punkt Katechetyczny, w ramach którego nauczanie prowadzi ks. Liberacki oraz Proboszcz.

Nasi uczniowie brali udział w Reformacyjnym Konkursie Plastycznym, w którym Mikołaj Wespa, uczeń klasy 2 zajął II miejsce oraz w Ogólnopolskim Konkursie Biblijnym Sola Scriptura.

W roku minionym Parafia zorganizowała po raz kolejny spotkanie adwentowe dla dzieci pt. Pierwsza świeca. Wydarzenie połączone było z noclegiem w parafii. Ponadto w ostatni weekend września Parafia przy ogromnym zaangażowaniu p. Sandry Śliwki zorganizowała wyjazd dla dzieci do Kalisza.

### 7. Diakonia

W ramach działalności diakonijnej prowadzona jest w naszej Parafii Stacja Diakonijna. Zatrudniona jest pielęgniarka p. Arleta Białas, która pełni dyżur w każdą niedzielę przed i po nabożeństwie, we wtorki oraz w czasie trwania Koła Seniorów. W ramach stacji diakonijnej można skorzystać z podstawowych zabiegów pielęgniarskich, porad lekarskich, siłowni. Organizujemy odwiedziny domowe, transport na nabożeństwa oraz wizyty lekarskie, rehabilitacyjne. Prowadzona jest również wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego

W ramach Diakonii udzielana jest również pomoc finansowa przy zakupie lekarstw. Organizowane są paczki żywnościowe według potrzeb oraz paczki dla seniorów. W tym miejscu z serca dziękuję za wsparcie naszej Diakonii przez odpis 1% podatku. W roku ubiegłym Parafia otrzymała wsparcie finansowe w wysokości 7825 zł.

Parafia jest współnikiem Diakonijnej Spółki Zatrudnienia w Kwilczu.

W minionym roku podczas Świąt Żniw po raz kolejny przeprowadziliśmy zbiórkę artykułów spożywczych, papierniczych, higienicznych, które przekazaliśmy podopiecznym Domu Pomocy Jawor w Poznaniu.

Włączyliśmy się także w ogólnopolską akcję Prezent pod choinkę. W parafii zebraliśmy 62 paczki.

### 8. Działalność muzyczna

W naszej Parafii działa Chór parafialny, którym kieruje Małgorzata Raszyk – Kopczyńska. Próby odbywały się regularnie w każdy czwartek tygodnia. Chór uczestniczył we wszystkich uroczystych nabożeństwach organizowanych w Parafii. Ponadto wziął udział w Diecezjalnym Zjeździe Chórów w Kaliszu.

W ubiegłym roku odbyła się 11. edycja festiwalu muzycznego Wiosna Muzyczna u Luteranów. W ramach festiwalu zorganizowaliśmy trzy koncerty w wykonaniu artystów zagranicznych i krajowych:

13 maja KONCERT INAUGURACYJNY

wykonawca: CoOperate Orchestra pod dyrekcją Adama Domurata

Airi Suzuki – skrzypce

w programie: m.in. W.A.Mozart, F.Mendelssohn-Bartholdy

20 maja KONCERT KAMERLANY

wykonawcy: Sven Erdmann – baryton, skrzypce

Christoph Seifert – obój

Harald Röhrig – organy

## WYDARZYŁO SIĘ

---

w programie m.in.: A. Vivaldi, G. Ph. Telemann, Jean-Baptiste Loeillet, F. Mendelssohn- Bartholdy  
27 maja KONCERT pt. „Muzyka sakralna w świecie improwizacji jazzowej”

wykonawcy: Rafał Tworek Quintet w składzie:

Rafał Tworek – instrumenty klawiszowe

Maciej Afanasjew – skrzypce

Piotr Rogóż – saksofon

Marcin Grabowski – bas

Grzegorz Sikorski – perkusja

W roku ubiegłym nasza Parafia była współorganizatorem konkursu organowego im. Feliksa Nowowiejskiego. Na tę okoliczność w naszym kościele odbył się koncert inauguracyjny, zaś w kolejnych dniach konkursu przesłuchania uczestników.

Ponadto w minionym roku przeżywaliśmy: koncert pasyjny Membra Jesu Nostri, Koncert przygotowany przez Akademię Muzyczną na okoliczność 500-lecia Reformacji oraz Poranek pieśni religijnej w wykonaniu Diecezjalnej Orkiestry Dętej podczas Pamiątki poświęcenia kościoła.

### **9. Kontakty zagraniczne i partnerstwa**

Parafia posiada partnerstwo z parafią ewangelicko-reformowaną w Amsterdamie oraz z Kościołem regionalnym w Hanowerze. W ubiegłym roku w ramach kontaktów partnerskich z Hanowerem skierowano do nas organistów, którzy wykonali koncert podczas Wiosny Muzycznej u Luteranów.

### **10. Ekumenia**

Nasza Parafia jest aktywna w działalności ekumenicznej w naszym mieście. Co miesiąc odbywają się posiedzenia Poznańskiej Grupy Ekumenicznej. W minionym roku po raz XVI, PGE zorganizowała Ekumeniczne Święto Biblii.

W roku 2017 w ramach obchodów Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w dniu 22.01. zostało odprawione w naszym kościele nabożeństwo ekumeniczne, podczas którego kazanie wygłosił ks. Jan Ostryk, proboszcz parafii ewangelicko-metodystycznej w Poznaniu.

### **11. Komisja Regulacyjna**

Parafia jest wnioskodawcą kilkuset spraw związanych z rewindykacją mienia poewangelickiego na terenie Wielkopolski. Od początku powołania Komisji do dnia dzisiejszego mniej więcej połowa ze złożonych wniosków zakończyła się orzeczeniem Komisji. Nadal prowadzone są kolejne sprawy przez

Komisję. W ubiegłym roku Komisja znacznie zintensyfikowała swoje prace, choć niestety nie przedkłada się to na wydanie orzeczenia kończącego sprawę. Niemal co dwa tygodnie uczestniczę w rozprawach przed Komisją Regulacyjną w Warszawie.

### 12. Inne

W Parafii regularnie wydawany jest Informator Parafialny. Informator redagowany jest przez Pastora Halinę Raszyk, zaś autorami artykułów są nasi parafianie. W tym miejscu serdecznie dziękuję zespołowi redakcyjnemu, autorom tekstów oraz grafikowi za pracę wnoszoną w redagowanie i wydawanie naszego biuletynu parafialnego.

Naszą Parafię regularnie odwiedzają grupy przedszkolne, szkolne zarówno z Poznania jak i okolicznych miejscowości. W ubiegłym roku odbyły zajęcia dla słuchaczy uniwersytetu Trzeciego wieku. Jest to doskonała okazja do promocji naszego Kościoła, jak i samej Parafii.

### 13. Dane statystyczne

Zgodnie z wytycznymi zawartymi w Okólniku Konsystorza nr 3/K/2016 z dnia 16 grudnia Rada Parafialna podjęła działania mające na celu uporządkowanie ewidencji parafialnej.

Analiza kartotek parafialnych wykazała większą liczbę członków w stosunku do roku ubiegłego o 106 osób. Ostatecznie na koniec roku 2017 liczba członków Parafia Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu wynosi 371.

Powyższa liczba obejmuje osoby nie płacące składki kościelnej, które nie kontaktują się z parafią powyżej 10 lat. Niemniej jednak Rada Parafialna na swoim posiedzeniu w dniu 29 stycznia przyjmując aktualną ewidencję wiernych nie dokonała przeniesienia tych osób z ewidencji do archiwum, chcąc ustrzec się przed zbyt pochopną decyzją.

Wobec powyższego kolejnym etapem porządkowania ewidencji parafialnej będzie próba dotarcia do tych osób w celu ustalenia ich aktualnego statusu wobec Parafii.

Zakładamy, że porządkowanie ewidencji parafialnej będzie procesem rozciągniętym w czasie i przełoży się na dające się zauważyć zmiany w Danych statystycznych za rok 2018.

Dane statystyczne	2016	2017
Liczba wiernych:	245	371
Liczba konwersji:	11	7
Liczba Chrztałów:	5	5
Liczba zgonów:	3	7 (5+2)
Liczba Ślubów:	3	3 (1+2)

## WYDARZYŁO SIĘ

---

Liczba osób wpisanych do Parafii:	0	0
Liczba osób wyrejestrowanych z Parafii:	1	4
Liczba osób przystępujących do Komunii Św.:	1069	1294
Średnia ofiarność:	308,00	267,36

### 14. Zakończenie

Na rok 2018 przypada 100-lecie odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polski. Na tę okoliczność planujemy odprawić okolicznościowe nabożeństwo dziękczynne. Wraz z odzyskaniem niepodległości na tereny Wielkopolski docierali ewangelicy z Mazowsza, ze Śląska Cieszyńskiego oraz z Zaolzia. Z uwagi na ówczesne uwarunkowania „polityczne” pomiędzy Kościołami ewangelickimi w II RP poznaliśmy ewangelicy zdecydowali się powołać w 1919 roku Polskie Towarzystwo Ewangelickie, z którego w roku 1920 wyłoniła się Polska Parafia Ewangelicko-Augsburska w Poznaniu, której jesteśmy spadkobiercami. Wobec powyższego przed nami rysują się dla niezwykle ważne dla naszej lokalnej tożsamości wyznaniowej jubileusze: 100-lecie powstania PTEw i rok później 100-lecie Parafii.

W styczniu 2019 r. upłynie 5-letnia kadencja Rady parafialnej oraz Komisji rewizyjnej. To oznacza, iż jesienią tego roku odbędą się w Parafii wybory do gremiów parafialnych. Już dziś apeluję, aby to wydarzenie odnotować w pamięci, abyśmy przez udział w wyborach dali świadectwo odpowiedzialności za naszą Parafię.

Przywołując wydarzenia w prezentowanym sprawozdaniu chciałbym w tym miejscu podziękować przede wszystkim Bogu za Jego błogostawieństwa jakie nam wyświadczał. Chciałbym również wyrazić słowa wdzięczności Wam wszystkim drodzy Zborownicy. Dziękuję członkom Rady Parafialnej, Prezydium, Komisji Rewizyjnej, Chórowi Parafialnemu, członkiniom Koła Pań, Kołu Seniorów, młodzieży, pracownikom etatowym, wolontariuszom należącym i nie należącym do naszej Parafii, sympatykom, uczestnikom nabożeństw za Wasz udział i za wasze zaangażowanie w pracy na rzecz Parafii, całego Kościoła i w szerszym kontekście w pracy na rzecz szerzenia Królestwa Bożego. Dziękuję za każde dobre i życzliwe słowo, dziękuję za pomocną dłoń, modlitwy, wsparcie.

Przed nami nowy rok, kolejne wyzwania, plany i zamierzenia. W nowy 2018 rok wprowadza nas hasło biblijne z Księgi Objawienia Św. Jana: Bóg mówi: Ja pragnę ciemu dam darmo ze źródła wody żywota (Obj 21,6). Niech dobry i łaskawy Bóg natchnie nas mocą swojego Ducha, abyśmy w Nim odnajdywali życiodajne źródła tak dla naszego życia indywidualnego, jak również dla wspólnotowego.

Ks. Marcin Kotas  
Proboszcz

## Relacja z zimowiska – Pisek, luty 2018

Można by powiedzieć – jak co roku, wybraliśmy się rodzinnie z na Ferie do Pisku. Już nie tylko parafialnie, ale rodzinnie, bo już dawno zdążyliśmy się zżyć podczas naszych poprzednich wyjazdów. I choć rodzina ta powiększa się i zmienia, niezmiennie są miłe wspomnienia i emocje, które nam towarzyszą na każdym z wyjazdów.

Do Beskidzkiej Oazy dojechaliśmy w sobotę wieczorem. Choć Pani Jola ostrzegała nas przed atakiem zimy, łańcuchy okazały się zbędne. Do czasu... Ekipa zebrała się tego wieczoru przy koloacji i po zapoznaniu się z nowymi uczestnikami obozu, przystąpiła do ustalenia planu na kolejne dni.

Temperatura koło zera i odrobina śniegu początkowo nie rozbudzała naszych narciarskich zapachów, ale już następnego dnia, kiedy to wybraliśmy się do Wisty Malinki na Nabożeństwo Młodych, jedna z ekip dzięki Google Maps wsparła lokalny biznes holowania i ratowania zakopanych samochodów. Okazało się, że na przetęczach i górnych partiach gór śniegu jest pod dostatkiem. Pan, który pomógł im dodzwonić się do traktorzysty z wyciągarką był pełen podziwu dla kunsztu kierowcy, który bez łańcuchów zajechał aż tak daleko. Nabożeństwo było nieco inne niż zwykle, choć ja osobiście go w całości nie doświadczyłem, gdyż z rodziną dołączyliśmy na ostatnie 15 minut, ale podobno było okraszone muzyką zespołu i płomiennym kazaniem studenta teologii. No cóż... całe szczęście, że ten traktor się

pojawił, bo były obawy, że wcale tam nie dotrę. Widać wspólnota modliła się za nas, kiedy walczyliśmy na przetęczu.

Niedzielne popołudnie oraz cały Poniedziałek spędziliśmy na stoku. Warunki narciarskie robiły się z godziny na godzinę coraz lepsze, ale obfite opady śniegu sprawiały, że warunki drogowe robiły się coraz trudniejsze. Kiedy w poprzednich dniach myśleliśmy, że opanowaliśmy trudną sztukę górskiej jazdy na łańcuchach i bez, kolejne dni miały znów obfitować w fitness samochodowy. Kto żyw, o zdrowych nogach czy o kulach, dzielenie służył swoją tężyzną fizyczną lub chociaż dobrą radą i raz po raz ratowaliśmy siebie nawzajem, a także inne zbłąkane dusze czy kucharki, wyciągając samochody z rowów, lasów i rzek.

We wtorek w zasadzie nikt nie wyruszył poza Oazę. Tego dnia czekaliśmy na ks. Marka Ugłorza, który tego dnia miał głosić rekolekcje i tylko Piotr wyruszył dzielnie do doliny, aby zakupić więcej łańcuchów na koła oraz rozejrzeć się, gdzie jest spóźniający się rekolekcjonista. Ksiądz Marek przyszedł niestety pieszo, bo samochód nie dał rady wjechać pod oblodzoną drogę do naszej Oazy.

Tego dnia dzieci mogły się nacieszyć puszystym śniegiem. Raz dwa powstały potężne igloo, fortece i gigantyczne bałwany. Niektóre dzieci niestety załamał wirus i mogły podziwiać te harce na śniegu tylko przez okno. Wieczorem zaplanowane było ognisko. Przy nim żywo dyskutowali-

śmy o tematach, które poruszyliśmy razem z księdzem Markiem w trakcie trzech odrębnych sesji dla kobiet, mężczyzn i rodzin. Bitwom na śnieżki, zjazdom na jabłuszkach i pieczeniu kielbasek nie było końca. Czas karnawału przedłużaliśmy do ostatnich godzin.

Następnego dnia, kiedy kurz po bitwie opadł, a wszystko spowijała pierzyna świeżego puchu, nastął pierwszy dzień Wielkiego Postu. W tym roku Środa Popielcowa zbiegła się z Walentynkami. Jedni więc pościli, inni romantycznie wzmacniali więzy małżeńskie. Aby dać odpocząć nieco naszym ciałom, niektórzy wybrali się na wycieczkę do fabryki ciast i ciasteczek Marlenka. Pan przewodnik z uwagą i poświęceniem opowiadał o historii fabryki i odpowiadał na dociekliwe

pytania dzieci. Wieczorem przy kolejnej partyjce gier planszowych: Dixit i hicie - Reka mnie Nęka, próbowaliśmy zakupione frykasy i zastanawialiśmy się, co przyniesie kolejny dzień.

Zima nam nie odpuszczą, ale i my cieszyliśmy się nią, czy to na stokach narciarskich czy to na kuligu. I kiedy w Piątek żegnaliśmy się po śniadaniu, a śnieg prószył obiecując kolejny dzień białego szaleństwa, żał było, że ten czas tak szybko minął. Wzmocnieni Bożym Słowem, pełni radosnych przeżyć i emocji wróciliśmy szczęśliwie do Poznania. Przyszły rok już mamy zarezerwowany u Pani Joli. Kto tym razem dołączy do naszej ekipy? Do zobaczenia za rok!

Aleksandra i Waldemar Burzych

## Spójrz, wszystko, co Bóg uczynił, jest dobre czyli Światowy Dzień Modlitwy 2018

Po raz kolejny znalazłam się w gronie kobiet - przedstawicielek Kościołów: luterańskiego, metodystycznego i rzymskokatolickiego, które wspólnie przygotowały w Poznaniu nabożeństwo z okazji Światowego Dnia Modlitwy. Przez kilka wtorkowych lub środowych wieczorów poprzedzających nabożeństwo, spotykaliśmy się w gościnnych murach naszej parafii. Był to nie tylko czas intensywnej pracy, ale przede wszystkim czas radosnego bycia razem. Bywało burzliwie i gorąco. Często gadałyśmy jedna przez drugą. Ile głów - tyle propozycji, pomysłów i wizji, jak ma wyglądać nabożeństwo. Brataliśmy tekst liturgii do ręki po to, by nie odczytywać go mechanicznie, ale zrozumieć, co

przygotowujące go kobiety chciały nam przekazać. Jaki był ich zamysł? Zagłębiałyśmy się w materiały, by lepiej poznać autorki liturgii i ich kraj, ich radości i bolączki. Z pasją i werwą ćwiczyłyśmy pieśni. Ale w ferworze naszych przygotowań starałyśmy się nie zapomnieć o tym, co najistotniejsze. Że nie my jesteśmy w tym wszystkim najważniejsze, i nasze dążenie, by przygotować „perfekcyjne” nabożeństwo. Że najważniejszy w tym wszystkim powinien pozostać Bóg.

W piątek, 2 marca spotkaliśmy się w naszym kościele Łaski Bożej, by w ekumenicznym gronie przeżywać nabożeństwo Światowego Dnia Modlitwy. W ciepłych słowach powitał nas proboszcz

naszej parafii, ks. Marcin Kotas, a w klimat nabożeństwa już przed jego rozpoczęciem wprowadziła nas, delikatnie „sącząca się” muzyka z płyty – barwna, dynamiczna i pełna energii, jak kraj, z którego pochodzą autorki tegorocznej liturgii.

Tegoroczną liturgię przygotowały kobiety z Surinamu, maleńkiego państwa w Ameryce Południowej. Surinam to kraj o wielkiej różnorodności etnicznej, w którym miesza się rasy, kolory skóry i języki. W którym Ameryka miesza się z Afryką, Azją i Europą. Kraj z bogactwem kultur i religii, które harmonijnie istnieją obok siebie. Poprzez pokaz slajdów, którym rozpoczęło się nasze nabożeństwo, staraliśmy się pokazać choć cząstkę tej różnorodności. A później wstuchaliśmy się w słowa, którymi przedstawiły się kobiety z Surinamu. Siedem kobiet, reprezentujących różne pochodzenie i tradycje, podzieliło się z nami swoimi historiami i złożyło symboliczne dary na ołtarzu.

Za hasło przewodnie tegorocznej liturgii kobiety z Surinamu obraty słowa *Wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre*. Bóg dał nam ten piękny świat we władanie. Powinniśmy dziękować za ten wspaniały dar i dokładać starań, by zachować Boże dzieło. Wstuchaliśmy się w historię stworzenia świata zapisaną w Księdze Rodzaju 1, 1-31, a następnie w słowa rozważania, którym podzieliła się z nami nasza parafianka, Iza Kallas.

*Boże, ciągle zadziwia nas piękno Twojego stworzenia. Wyznajemy, że nie wystarczająco się o nie troszczymy.* Kobiety z Surinamu zwracają naszą uwagę na nieodpowiedzialne działania, które szkodzą naszej planecie. Myślenie konsumpcyjne, wzrost gospodarczy za wszelką cenę, rabunkowe

wydobycie surowców, wszystko to powoduje katastrofalne skutki dla ludzi i środowiska.

Podczas naszego nabożeństwa u stóp ołtarza leżał tańcuch, który wcześniej pojawił się już w tym miejscu w czasie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Łańcuch jako symbol zniewolenia. Symbol naszych błędów, ograniczeń i słabości. Uczestniczki nabożeństwa, zapalając świece i stawiając je pośród ogniw tańcucha, modliły się, abyśmy potrafili znaleźć w sobie mądrość, siłę i odwagę, by zmienić nasze myślenie i działanie i zadbać o Boże dzieło stworzenia.

Integralną częścią nabożeństwa były pieśni. Muzyka, przesycona wpadającym w ucho rytmem. Słowa, stanowiące doskonałe dopełnienie całości. Wspólny śpiew poprowadziła i akompaniamentem służyła Ewelina Żdzalik z parafii górczyńskiej.

Nabożeństwo zakończyliśmy słowami pieśni, która ma dla nas szczególne znaczenie. Po raz pierwszy towarzyszyła nam podczas Światowego Dnia Modlitwy w 2015 roku. Później wiele razy do niej wracaliśmy, chwając jej słowami Boga nie tylko w radości, ale i wtedy, gdy było nam źle i ciężko. *Błogostaw duszo ma Panu, imieniu Jego świętemu. Nie zapominaj dobrodziejstw, które on tobie uczynił.*

Po nabożeństwie, tradycyjnie już, przyszła pora na agapę. Spędziliśmy jeszcze wspólnie miłe chwile, kosztując różnych wypieków i sałatek. Był czas na rozmowy, wspólne zdjęcia. Tak jak przed trzema laty, kiedy po raz pierwszy znalazłam się w gronie kobiet przygotowujących nabożeństwo ŚDM, czułam się radośnie i kolorowo zarówno na zewnątrz, jak i od środka.

(c.d. s. 40)

# ROZKŁAD NABOŻEŃSTW

---

## KWIECIEŃ – CZERWIEC 2018

KOŚCIÓŁ ŁASKI BOŻEJ, POZNAŃ UL. OBOZOWA 5

25 marca 2018 r. godz. 10.00

Niedziela Palmowa

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

22 kwietnia 2018 r. godz. 10.00

3. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo słowa

29 marca 2018 r. – godz. 18.00

Wielki Czwartek

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

29 kwietnia 2018 r. godz. 10.00

4. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo słowa

30 marca 2018 r. godz. 10.00 i 18.00

Wielki Piątek

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

6 maja 2018 r. – godz. 10.00

5. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

1 kwietnia 2018 r. godz. 10.00

1. Święto Zmartwychwstania Pańskiego

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

10 maja 2018 r. godz. 18.00 (czwartek)

Wniebowstąpienie Pańskie

Nabożeństwo Słowa – Prezentacja Konfirmantów

2 kwietnia 2018 r. godz. 10.00

2. Święto Zmartwychwstania Pańskiego

Nabożeństwo słowa

13 maja 2018 r. – godz. 10.00

6. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo Słowa

8 kwietnia 2018 r. godz. 10.00

1. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo słowa

20 maja 2018 r. – godz. 10.00

KONFIRMACJA

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

15 kwietnia 2018 r. godz. 10.00

2. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

27 maja 2018 r. godz. 10.00

Święto Trójcy Świętej

Nabożeństwo słowa

3 czerwca 2018 r. godz. 10.00

1. Niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

### GNIEZNO

nabożeństwa odbywają się w Kościele rzymskokatolickim  
przy ul. E. Orzeszkowej 22d

8 kwietnia 2018 r. – godz. 15.30

1. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

3 czerwca 2018 r. – godz. 15.30

1. Niedziela po Trójcy Św.

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

6 maja 2018 r. – godz. 15.30

5. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

### WRZEŚNIA

nabożeństwa odbywają się w budynku przy ul. 3 Maja 11

1 kwietnia 2017 r. godz. 13.00

1.Święto Zmartwychwstania Pańskiego Nabożeństwo ze  
Spowiedzią i Komunią Św.

13 maja 2018 r. – godz. 15.00

6. niedziela po Wielkanocy

Nabożeństwo ze Spowiedzią i Komunią Św.

## Stałe zajęcia w parafii:

**Szkółki niedzielne** zajęcia dla dzieci w wieku  
przedszkolnym i wczesnoszkolnym, odbywają się  
równoległe do nabożeństw niedzielnych

**Kancelaria Parafialna**

wt.–czw. godz. 09.00–13.00; pt. 16.00–18.00;  
nd. przed i po nabożeństwie

**Chór Parafialny** próby chóru odbywają się  
w czwartki o godz. 18.00

**Stacja Diakonijna**

dyżur wtorek 09.00–13.00 oraz w niedzielę przed  
i po nabożeństwie

**Lekcje Religii** odbywają się według ustalonego  
planu lekcji

**Punkt z wydawnictwami**

dyżur przed i po nabożeństwie; wykaz pozycji na  
stronie internetowej parafii

**Spotkania dla zainteresowanych protestantyzmem** w czwartki o godz. 19.30

## ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

---

### Rozmowy duszpasterskie

Proboszcz ks. Marcin Kotas jest do dyspozycji parafian oraz innych osób w każdą środę w godzinach urzędowania kancelarii oraz po

uprzednim uzgodnieniu telefonicznym lub mailowym.

**Wszystkie zajęcia odbywają się w Centrum Parafialnym.**

### ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

**23 marca 2018 (piątek), godzina 17.15** – spotkanie Koła Pań z psychologiem p. Pauliną Stecką-Panieńską, pt. "Konflikt – szansą czy zagrożeniem. Perspektywa kobieca"

**29 marca godz. 18.00** – nabożeństwo wielkoczwartkowe połączone z Wieczerzą Sederową

**4 kwietnia godz. 15.00** – Kóło Seniorów

**6-9 kwietnia** – Synod Kościoła

**20 kwietnia 2018 (piątek), godz. 17.15** – O wspólnotach monastycznych we współczesnym protestantyzmie na przykładzie książki "Owoce łaski. Przygoda ekumeniczna Grandchamp" s.

Minke de Vries. Prezentacja dr M. Grzywacz

**9 maja godz. 15.00** – Kóło Seniorów

**11 maja 2018 (piątek) godz. 17.15** – spotkanie w "Saloniku poezji. Gość specjalny: diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk (Cieszyn)

**12 maja** – Konferencja PTEw

**27-28 maja** – Diecezjalny Zjazd Chórów w Rypinie

**10 czerwca** – Piknik Parafialny

### (dokończenie ze s. 37)

Moja relacja byłaby niepełna, gdybym nie wspomniała, że nieodłączną częścią Światowego Dnia Modlitwy jest ofiara. „Naszą wizją jest świat, w którym wszystkie kobiety mogą być samodzielne i same stanowić o sobie. W drodze do urzeczywistnienia tej wizji potrzebujemy znaków żywej solidarności. Jednym z takich znaków jest nasza kolektwa, dzięki której realizowane są projekty dla kobiet

i dziewcząt na całym świecie”. Ofiarą zebraną w czasie nabożeństwa wsparliśmy projekt kształcenia dziewcząt na liderki młodzieżowe, aby mogły zająć się swoimi rówieśnikami, żyjącymi na peryferiach stolicy Surinamu.

Elżbieta Jen

# Pisek 2018 i modlitwa Taize



PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA W POZNANIU  
SERDECZNIE ZAPRASZA NA

# NABOŻEŃSTWO WIELKOCZWARTKOWE

POŁĄCZONE Z

## WIECZERZĄ SEDEROWĄ (PESACH)

KOŚCIÓŁ ŁASKI BOŻEJ  
UL. OBOZOWA 5

29 MARCA 2018 R.

GODZ. 18.00:  
NABOŻEŃSTWO ZE SPOWIEDZIĄ  
I KOMUNIĄ ŚW.

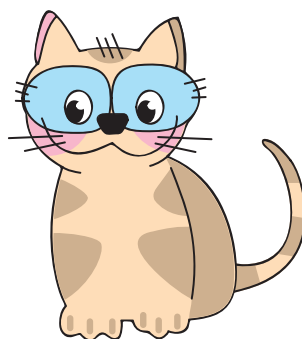
GODZ. 19.15:  
WIECZERZA SEDEROWA



[www.luteranie.poznan.pl](http://www.luteranie.poznan.pl)

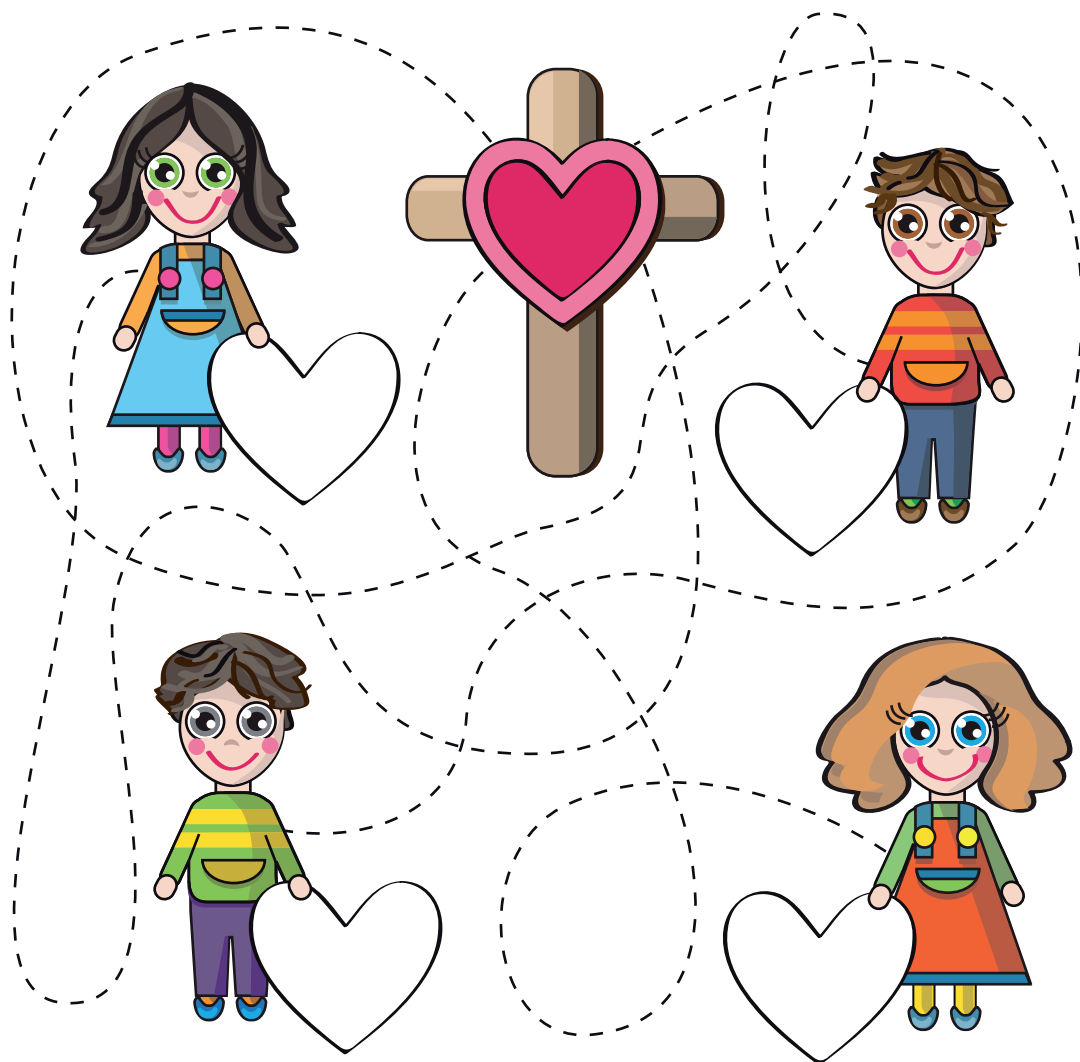


# Dzieciom... zabawy z kotem Salomonem



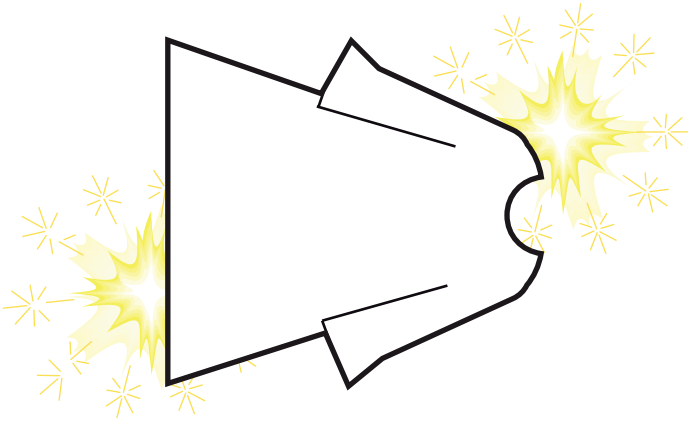
Czy wiecie, kto kocha nas najbardziej na świecie?  
To Jezus! Z miłości do nas cierpiął na krzyżu.  
Chciał na nowo otworzyć nam drzwi do nieba,  
które zamknęliśmy przez nasze grzechy.

Narysuj linie po śladzie i połącz dzieci z sercem Jezusa na krzyżu.  
Pokoloruj serduszka, które dzieci trzymają w prawej ręce na różowo,  
a te, które trzymają w lewej — na czerwono.



Serca wszystkich ludzi są brudne od grzechów, które Pan Bóg widzi nawet wtedy, gdy są schowane pod najpiękniejszym ubraniem. Jezus oczyszcza nasze serca i daje nam nowe, białe szaty, w których możemy stanąć przed tronem Boga.

Wytnij czystą, białą szatę i naklej ją na brudną sukienkę dziewczynki.  
Narysuj uśmiech na jej buzi!

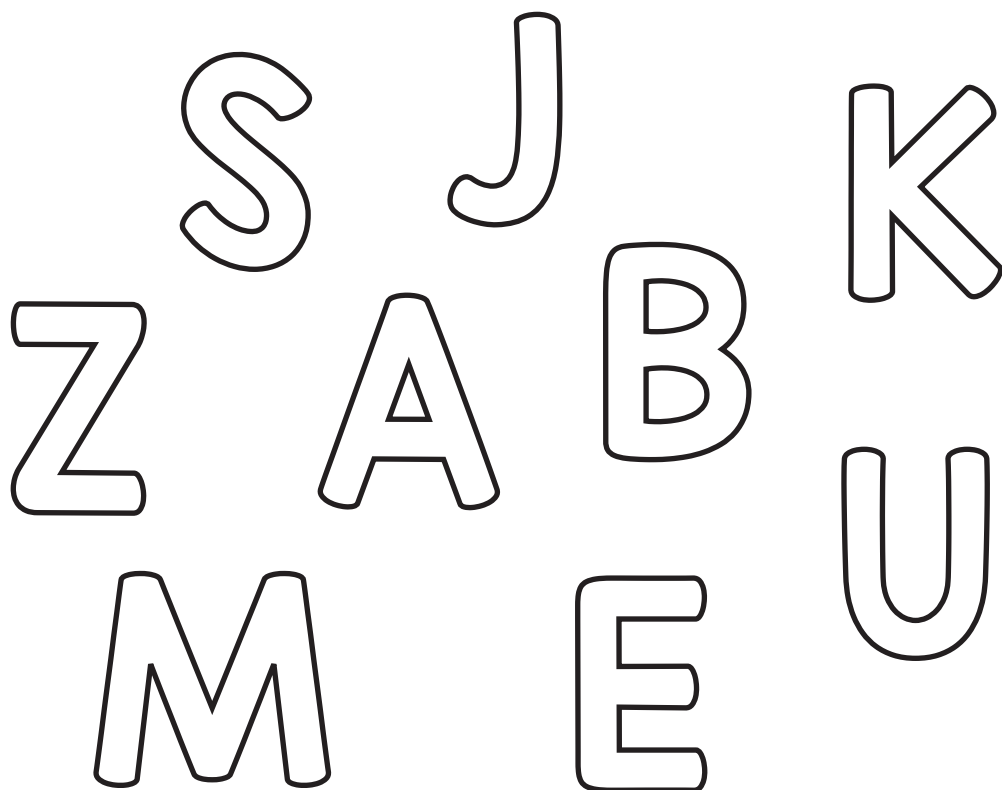


[...] Bóg jest światłością,  
a nie ma w Nim żadnej ciemności. [...] krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

1 Jan 1, 5-7

# JEZUS

Oto imię naszego Zbawiciela.  
Odszukaj wszystkie litery potrzebne do ułożenia imienia Jezus  
i pokoloruj je na taki sam kolor, jaki mają wyżej.



[...] nie ma żadnego innego imienia [...] przez które moglibyśmy być zbawieni.

